



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(491)**

49. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 29 listopada 2006 r.

VI kadencja

### Porządek obrad:

1. 1. Opinia na temat programu legislacyjnego i programu prac Komisji Europejskiej na 2007 r. (druk nr 294).
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE ustanawiającego przepisy wykonawcze w odniesieniu do 10. Europejskiego Funduszu Rozwoju – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 650.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE czasowo cofającego dostęp do ogólnych preferencji taryfowych Republice Białorusi – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 438.
4. Informacja o stanowisku Rady Ministrów w sprawie projektów aktów prawnych, przygotowanym na najbliższe posiedzenie Rady do spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Polityki dotyczącej Konsumentów.
5. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2006) 600, COM (2006) 609, COM (2006) 613, COM (2006) 615, COM (2006) 619, COM (2006) 624, COM (2006) 630, COM (2006) 640, COM (2006) 645, COM (2006) 656, COM (2006) 683, COM (2006) 702.
6. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 04)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej. Jest to już posiedzenie czterdzieste dziewiąte.

Witam wszystkich obecnych, witam członków komisji, a także naszych gości. Rozpocznę od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, od pana dyrektora Pawła Herczyńskiego – witam, bardzo mi miło. Witam pana dyrektora Pawła Wilczka, pana Zdzisława Sadowskiego, panią Grażynę Sypniewską i Joannę Krzyżewską z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej; panią Agatę Furgalę, która jest specjalistą w Departamencie Bezpieczeństwa Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji; pana ministra Tadeusza Kozka, który najczęściej chyba jest z nami, z UKIE – bardzo mi miło – a także pana dyrektora Artura Lorkowskiego.

Państwo macie porządek posiedzenia komisji. Proszę zwrócić uwagę na pierwszy punkt, on jest inny niż zwykle. Jest to program legislacyjny i program prac Komisji Europejskiej na rok 2007. Jest to przygotowanie do debaty parlamentarnej, taka debata odbędzie się na najbliższym posiedzeniu Senatu. No i dalej mamy kilka punktów, z których dwa są rozpatrywane w trybie art. 6 i dwa w trybie art. 9. Przy czym od razu muszę poinformować, że punktu piątego nie będziemy rozpatrywać na tym posiedzeniu, ponieważ pan premier Lepper jest nieobecny w kraju. Tak że przekładamy ten punkt na kolejne posiedzenie komisji.

Czy są jakieś uwagi w sprawie porządku?

Potem jeszcze zaproponuję na koniec sprawy bieżące i wolne wnioski, bo chciałbym parę słów powiedzieć o organizacji pracy komisji w najbliższym czasie.

Może skorzystam z tego, że jest z nami pan minister i powiem jednak kilka słów, króciutko.

Pan minister wie, i państwo wiecie, że niedawno miało miejsce posiedzenie COSAC w Helsinkach. Uczestniczyły w nim dwie osoby z komisji: ja i pani senator Nykiel. Na tym posiedzeniu dyskutowane były różne problemy, zostały przyjęte uwagi i konferencje, które między innymi dotyczyły współpracy z Komisją Europejską i Radą. Chodzi o COSAC i chodzi o parlamenty państw członkowskich. Podkreślano znaczenie tej współpracy i podkreślano, że to, czym my powinniśmy się zajmować, to, że otrzymujemy dokumenty bezpośrednio z Komisji Europejskiej, z instytucji Unii bez pośrednictwa rządu, jest traktowane pozytywnie, bo wtedy możemy wcześniej się temu przyglądać, wcześniej się do tego ustosunkowywać. Niemniej jednak niezależnie od tego, co mówiono na posiedzeniu COSAC, my już tutaj rozmawialiśmy o tym, że

---

chcielibyśmy, żeby nawet na tym etapie była jakaś współpraca z rządem, żeby nie było to tak zupełnie oderwane od tego, co się będzie potem, w kolejnych etapach, działo.

Dalej była mowa o przyszłości Unii Europejskiej z taką generalną konkluzją czy hasłem: od refleksji do działania. Chodzi o to, co dotyczy przyszłości Unii Europejskiej i jest oczekiwane, o to, że w trakcie kadencji niemieckiej pojawi się debata nad przyszłością Unii, nad traktatem. Była mowa także o pięćdziesiątej rocznicy podpisania traktatów rzymskich – specjalne spotkanie odbędzie się w Rzymie i w Berlinie. Podkreślono znaczenie ożywienia procesu lizbońskiego. COSAC wspiera przystąpienie Unii do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Także kwestie obszaru wolności, bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości uznaje za niezwykle ważne, podobnie jak kwestię nielegalnej imigracji, kwestię rozszerzenia obszaru wolności, kwestię bezpieczeństwa czy wymiaru sprawiedliwości. Była też mowa o Schengen, o jego dorobku prawnym i konieczności możliwie jak najszybszego przyłączenia tych państw, które się ubiegają o wejście do obszaru Schengen. Obiecywano, jakieś tam nadzieje są, myśmy zresztą nad tym też dyskutowali, że to nastąpi pod koniec przyszłego roku, ale będzie to raczej rok 2008.

Mówiono o kwestii rozszerzenia, wyrażano zadowolenie, że Bułgaria i Rumunia przystępują do Unii, ale była też mowa o tym, żeby podjąć otwartą debatę nad dalszym rozszerzeniem, uwzględniając to, co w tej chwili się dzieje, to, jak państwa, które przystąpiły do Unii, zostały wchłonięte, jak sobie radzą, i uwzględniając zdolność integracyjną, to, czy Unia jest przygotowana i na ile jest przygotowana do rozszerzenia.

No i wreszcie ostatni punkt – stosunki między Unią Europejską i Rosją, czyli ten szczyt, który się odbył, wszyscy wiemy, jak on wyglądał. COSAC popiera kompleksowy dialog z Rosją dotyczący nowej umowy o partnerstwie, wskazuje na to, co ważne, to znaczy środowisko naturalne, energia, zdrowie i zabezpieczenie społeczne, ale wskazuje też, że ta umowa powinna obejmować wszystkie kwestie dotyczące demokracji i praworządności, praw człowieka i podstawowych wolności – z pełnym wykorzystaniem instrumentów Rady Europy. Jest na końcu wpisane takie zdanie, że znaczenie tych wartości zostało podkreślone przez niedawne nieakceptowalne wydarzenia, zwłaszcza zamordowanie Anny Politkowskiej. I jest jeszcze jeden punkt ważny w tym kontekście i ten punkt przeczytam w całości: COSAC uważa, że umowa o partnerstwie i współpracy powinna opierać się na jednakowym partnerstwie między Unią i jej państwami członkowskimi z jednej strony i Rosją – z drugiej, partnerstwie opartym na wspólnych wartościach i wzajemnym interesie. I dalej: solidarność Unii Europejskiej z jej państwami członkowskimi stanowi fundamentalną zasadę, która powinna być stosowana także we Wspólnej Polityce Handlowej Unii Europejskiej, w szczególności podczas sporów handlowych z krajami trzecimi, takich jak obecny spór Polski z Rosją. A więc udało nam się wpisać to, co się działo między Polską i Rosją. Unia powinna szybciej chyba reagować i szybciej brać w obronę, zwłaszcza w sytuacji, gdy zarzuty, które są stawiane, są wątpliwe. To zdanie zostało wpisane i myślę, że potem, przy innych okazjach i w kolejnych tego typu wydarzeniach, ono może być wykorzystywane.

Tyle na ten temat. Dostaniecie państwo końcowe materiały.

Teraz chciałbym przejść do punktu pierwszego: program legislacyjny i programu prac Komisji Europejskiej na rok 2007 – przygotowanie do debaty parlamentarnej.

Ja tylko króciutko przypomnę, proszę państwa, że to nie jest nasza pierwsza debata nad programem legislacyjnym i programem prac Komisji. My mieliśmy już te-

go rodzaju doświadczenie rok temu, wtedy kiedy mówiliśmy o programie legislacyjnym i programie prac komisji na rok 2006. To wynika z porozumienia czy też z Konferencji Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej w Budapeszcie, gdzie uznano, że tego rodzaju dyskusja nad programem, planem pracy i programem, jest niezwykle istotna. Zostało to dobrze ocenione w parlamentach. To się zresztą wiąże z potrzebą, coraz częściej się o tym w Unii mówi, zwiększenia legitymizacji demokratycznej, podniesienia świadomości i znajomości problemów, którymi żyje Unia i które są naszymi wspólnymi problemami. Wiąże się też z zasadą pomocniczości, która stanowi fundament funkcjonowania Unii Europejskiej, i właściwie temu ta debata ma służyć: przybliżeniu problematyki unijnej do parlamentów, czy szerzej do państw członkowskich, i daniu jednocześnie możliwości wpływania na to, co dzieje się w Unii Europejskiej. W związku z tą debatą, proszę państwa, zaplanowaną na 13 i 14 grudnia, marszałek Senatu wystosował oficjalne zaproszenie do przewodniczącego Komisji Europejskiej, pana José Manuela Barroso, z prośbą, aby przedstawił założenia planu legislacyjnego. Nie wiem, jaka była odpowiedź, ale planowany jest udział pana przewodniczącego Komisji, on ma przedstawić ten plan, a potem odbędzie się debata.

Debata na ten temat odbyła się już w Parlamencie Europejskim, były tam zgłaszane różne uwagi, my pewnie jeszcze do tego wrócimy w czasie naszej dyskusji. Chcę tylko poinformować, że taką debatę odbyło już kilka państw, niezbyt wiele, bo to były Czechy, Bundestag w Niemczech, w Szwecji dokumenty te rozpatrywała komisja, w Danii w tym właśnie czasie odbywa się analiza. W Polsce to my rozpoczynamy, Sejm zrobi to pewnie później. Istotne jest, żeby wszystkie wnioski z tej debaty zostały przesłane na początku przyszłego roku, jest nawet określony dokładny termin, do Komisji Europejskiej. Tak więc to nas czeka.

Tyle tytułem wstępu.

Rozpoczęlibyśmy, i o to bym prosił pana ministra, od krótkiego zreferowania, przedstawienia, jak rząd widzi to, co w swoim planie pracy na rok 2007 przewiduje Komisja Europejska.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Może zacznę od kilku słów na temat kalendarza prac nad stanowiskiem rządu do tego dokumentu. Otóż w tej chwili dysponujemy wstępnym stanowiskiem rządu opracowanym przez nasz urząd. To stanowisko jest konsultowane z ministerstwami. Jutro upływa termin zakończenia konsultacji. Końcowy dokument zostanie przedstawiony do akceptacji Komitetu Europejskiego Rady Ministrów na posiedzeniu 5 grudnia.

Ten dokument został opracowany w sposób analogiczny jak poprzedni, z którym też zapoznawaliśmy komisję. Zawiera on stanowiska rządu w poszczególnych kwestiach, które w tym programie pracy są ujęte, wraz z załącznikiem. Załącznik zawiera przyporządkowanie instytucji wiodących i współpracujących, ze wskazaniem ekspertów. Chodzi nam o to, aby na jak najwcześniejszym etapie włączyć nasze instytucje rządowe do prac nad dokumentami, które znalazły się w planie pracy przedstawionym przez Komisję Europejską.

Co potem się zdarzy? Otóż ten program będzie przedmiotem posiedzenia Rady Unii Europejskiej do spraw Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych 11–12 grudnia. Wtedy będziemy już w stanie zaprezentować oficjalne stanowisko przyjęte przez Komitet Europejski Rady Ministrów.

Jeśli natomiast chodzi o sam dokument, to chciałbym...

(*Głos z sali: Przepraszam, poprosimy głośniej, bo...*)

Dobrze.

Jeśli chodzi o sam dokument to chciałbym zwrócić uwagę, że jest on zbudowany wokół czterech celów strategicznych, które zostały wyznaczone przez Komisję w 2004, a mianowicie wokół dobrobytu, solidarności, bezpieczeństwa oraz Europy jako partnera dla świata. W ocenie Komisji cele te nie straciły na znaczeniu i przedstawiony program potwierdza, iż stanowią one będą sedno prac Komisji w roku 2007.

W odniesieniu do dobrobytu Komisja Europejska będzie kontynuować promocję modernizację europejskiej gospodarki poprzez odnowioną Strategię Lizbońską. Podejmowane będą działania na rzecz wzrostu i zatrudnienia oraz zdynamizowania rynku wewnętrznego, utworzone mają być europejskie ramy migracji ekonomicznej. Komisja podejmować będzie też inicjatywy promujące zewnętrzne aspekty konkurencyjności, skupi się na kwestiach energii i nowej polityki morskiej.

Jeśli chodzi o priorytet dotyczący solidarności, to, zdaniem komisji, ochrona środowiska, zrównoważone zarządzanie i wykorzystywanie zasobów naturalnych, zdrowie i dobrobyt obywateli są ściśle powiązane ze wzrostem i zatrudnieniem. Rok 2007 będzie Europejskim Rokiem Równych Szans. Komisja Europejska dokona przeglądu warunków socjalnych ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących dostępu i równości szans w kontekście budowy nowego konsensusu wokół wyzwań socjalnych stojących przed Europą. Uaktualnienie polityk w odpowiedzi na potrzeby europejskiego społeczeństwa będzie kluczowe dla zwiększenia efektywności działań w ramach solidarności. Kontynuowane będą też prace w zakresie polityki klimatycznej, skoncentrowane na poszerzeniu współpracy międzynarodowej i zwiększeniu redukcji krajowej.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to działanie na poziomie europejskim, zdaniem komisji, jest niezbędne w celu osiągnięcia wysokiego stopnia bezpieczeństwa, sprawiedliwości oraz ochrony obywateli przed czynnikami ryzyka środowiskowego, chorobami zakaźnymi, klęskami żywiołowymi oraz atakami terrorystycznymi. Kontynuowane też będą prace zespołów śledczych walczących z przestępczością i przemocą.

Kontrola granic, traktowana łącznie z poszerzaniem obszaru Schengen, będzie podstawowym działaniem w roku 2007.

I wreszcie ostatni cel, dotyczący stosunków zewnętrznych. Komisja podkreśla, że w stosunkach zewnętrznych głos Unii musi dalej liczyć się w świecie, aby urzeczywistnić takie cele, jak zrównoważony rozwój, globalne środowisko, pokój, dobre sąsiedztwo, współpraca i zewnętrzna konkurencyjność. Konieczna jest poprawa spójności i koordynacji pracy Komisji i innych europejskich instytucji z państwami członkowskimi. Jednocześnie wspólnotowe polityki wewnętrzne i zewnętrzne aspekty polityk wewnętrznych muszą być lepiej skoordynowane.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to pozwolę sobie przedstawić tylko te kluczowe naszym zdaniem kwestie, które mieszczą się w hasle „modernizacja gospodarki europejskiej”. Komisja podkreśla, że kontynuowanie reform w ramach Strategii Lizbońskiej wraz ze wspólnotowymi działaniami uzupełniającymi krajowe, regionalne i lo-

kalne inicjatywy jest zasadne. Raport na temat postępu we wdrażaniu Strategii Lizbońskiej oraz konsensus w sprawie innowacyjności osiągnięty na szczycie w Lahti będą podstawą do kontynuowania prac w tej mierze w roku 2007.

Polska popiera działania zmierzające do wspierania rozwoju innowacyjności, jednakże z zastrzeżeniem, iż w tym przypadku powinny być uwzględnione różnice w rozwoju poszczególnych państw członkowskich. Nie należy poprzez działania wspólnotowe zwiększać dystansu w poziomie innowacyjności państw unijnych. Należy natomiast zwiększać konkurencyjność całej Unii na rynkach światowych. W tym kontekście proponujemy, aby Polska wspierała zwłaszcza działania podejmowane na rzecz stworzenia sprawnie funkcjonującego Europejskiego Instytutu Technologicznego.

Druga kwestia, wiążąca się z tym obszarem, dotyczy globalizacji. Komisja mówi, że globalizacja, rozszerzenie i postęp technologiczny stanowią nowe wyzwania i szanse dla rynku wewnętrznego. Dokonany przez Komisję Europejską przegląd rynku wewnętrznego wyznaczy pole do działania na przyszłą dekadę. Polska będzie popierać działania Komisji Europejskiej zmierzające do efektywnego wdrożenia czterech swobód, a zwłaszcza do efektywnego funkcjonowania swobody świadczenia usług. Zapowiadane jest przez Komisję przygotowanie dokumentów dotyczących usług interesu ogólnego, w tym usług społecznych i zdrowotnych, oraz swobody przepływu osób.

Na szczególną uwagę, naszym zdaniem, zasługują działania zmierzające do nowelizacji regulacji dotyczących rynku komunikacji elektronicznej. Jesteśmy zdania, że Wspólnota powinna sprzyjać tworzeniu silnego, innowacyjnego rynku komunikacyjnego, uwzględniając jednocześnie różnice w jego rozwoju w poszczególnych państwach członkowskich i dążąc do uproszczenia prawa wspólnotowego w tym zakresie, przy zachowaniu zasady neutralności technologicznej.

Komisja dalej mówi, że szczególna uwaga zostanie zwrócona na przemysł i rynek obronny, gdzie wymogi bezpieczeństwa nie pozwalają na zachowanie warunków konkurencji rynku wewnętrznego. Otóż uważamy, że obecna sytuacja na europejskim rynku uzbrojenia rzeczywiście wymaga podjęcia działań na szczeblu wspólnotowym w celu przewyciężenia jego fragmentacji i podniesienia jego konkurencyjności. Ze względu na specyfikę tego rynku działania podejmowane z inicjatywy Komisji Europejskiej powinny mieć jednak charakter ewolucyjny i powinny być wprowadzane stopniowo.

Dalsze kwestie dotyczą reformy rynków rolnych. Komisja mówi, że reforma rynków rolnych będzie kontynuowana i że zostanie przedstawiona propozycja reformy rynku wina. Będziemy zwracać uwagę szczególnie na konieczność uproszczenia systemu zarządzania wspólnotowym rynkiem wina oraz na działania zmierzające do zwiększenia konkurencyjności sektora wina na rynku światowym. Ponadto Polska będzie zainteresowana uzyskaniem dostępu do środków wspierających rozwój obszarów wiejskich w regionach, w których produkcja wina od niedawna związana jest z promocją i dywersyfikacją kierunków prowadzonej działalności rolniczej. Poza tym Polska oczekuje również, że w ramach planu prac Komisji Europejskiej na 2007 r. jako priorytetowy potraktowany zostanie projekt reformy wspólnej organizacji rynku owoców i warzyw. W ramach rewizji tego sektora będziemy postulować objęcie wsparciem bezpośrednim gruntów poddanych pod uprawę owoców miękkich na wzór dotychczasowych rozwiązań w reformach sektorowych Wspólnej Polityki Rolnej.

Jeśli chodzi o inne kwestie, to chciałbym zwrócić uwagę na sprawy związane z bezpieczną, konkurencyjną i zrównoważoną energią. I tutaj Komisja mówi, że po

długim okresie względnej stabilności bezpieczeństwo oraz dostępność do źródeł energii nie mogą być dłużej uznawane za pewne. Ta nowa sytuacja, w połączeniu z koniecznością zmierzenia się ze zmianami klimatycznymi, wymaga wypracowania nowego podejścia do użytkowania i produkcji energii. Popieramy tutaj opinię Komisji na temat zmniejszenia się bezpieczeństwa energetycznego oraz stabilności dostaw źródeł energii. W konsekwencji dostrzegamy pilną potrzebę wypracowania nowego modelu produkcji i konserwacji energii. Istotne jest też zapewnienie wsparcia rozwoju odnawialnych źródeł energii, efektywności energetycznej oraz działań zmierzających do komercyjnego wykorzystania czystych technologii spalania węgla, jak również wytwarzania i sekwestracji dwutlenku węgla. Ważne jest także powiązanie celów polityki energetycznej Unii Europejskiej z innymi politykami Wspólnoty, a w szczególności z polityką zewnętrzną. Komisja Europejska przedstawi pierwsze „Strategic EU Energy Review” wraz z planem działania w celu rozwoju wspólnotowej polityki energetycznej. Równoległe wydane zostanie zielona księga w sprawie propozycji wspólnotowej polityki dotyczącej zmian klimatycznych. Z zainteresowaniem oczekujemy na publikację „Strategicznego Przeglądu Energetyki UE” i wierzymy, że dokument ten będzie stanowił ważny etap w pracach nad polityką energetyczną Unii Europejskiej obejmującą trzy główne cele, a więc zrównoważony charakter, konkurencyjność i bezpieczeństwo dostaw. Będziemy wskazywać, że trzy filary polityki energetycznej, określone w zielonej księdze, powinny być postrzegane jako nierozzerwalne, wyszczególniając jednak bezpieczeństwo dostaw jako podstawę, bez której nie będzie możliwe osiągnięcie pozostałych filarów, czyli zrównoważonego rozwoju i konkurencyjności.

I to byłyby te podstawowe kwestie, na które chciałem zwrócić uwagę państwa senatorów. Tak jak wskazałem na wstępie, końcowe stanowisko rządu w kwestii tego dokumentu będzie dopiero przyjęte, liczymy na to, że dyskusja na tym posiedzeniu komisji posłuży lepszemu przygotowaniu tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

No rzeczywiście stanowisko rządu będzie stanowiskiem oficjalnym właściwie dopiero w przeddzień posiedzenia Senatu. Ale prawdopodobnie podstawą do tego stanowiska będzie to, co pan minister nam przed chwilą przedstawił.

Proszę państwa, ja chciałbym teraz otworzyć dyskusję i chciałbym prosić o zgłaszanie uwag do wypowiedzi. Wszystko to ma służyć temu, żebyśmy mogli lepiej przygotować się do tej debaty, która odbędzie się na posiedzeniu Senatu 13–14 grudnia. Dlatego bardzo proszę o wypowiedzi, o zgłaszanie uwag do tego, co jest zawarte w samym raporcie.

Nie wiem, może ja zacznę od siebie, choć powinienem być może oddać głos komuś innemu.

Ja to czytałem trochę z mieszanymi uczuciami, bo jeżeli chodzi o wszystkie kwestie zasadnicze, podstawowe, wręcz hasłowe, to nie ma żadnych wątpliwości, no, dobrobyt, solidarność, bezpieczeństwo, udział czy znaczenie na arenie międzynarodowej, czyli w układzie globalnym – wszystko się zgadza i pasuje. Ale jak się patrzy na poszczególne działania, funkcjonowanie Unii czy w tym roku, czy w minionym, czy jeszcze wcześniej, to wydaje się, że niektóre cele można było osiągać znacznie szybciej niż zakładały podejmowane decyzje. Nawet kiedy mówimy o modernizacji gospodarki



europiejskiej, o Strategii Lizbońskiej, o konkurencji, a pamiętamy dyskusje i ostatnią formułę, która jest wpisana do dyrektywy usługowej, to wtedy powstaje pytanie... W hasłach to dobrze wygląda, ale już co do działania, to tak jak mówię, można mieć wątpliwości.

Dalej, jak się mówi na przykład o rozszerzeniu strefy Schengen w kwestiach bezpieczeństwa, to też wszystko pasuje. My jednak wiemy, że ma być to opóźnienie o pół roku, może o rok, nie wiadomo dokładnie. I pytanie, co się działo po drodze, chociaż jakieś odpowiedzi są, były jakieś przyczyny natury technicznej, które uniemożliwiły... Ale jeżeli mówi się, że to ma być już za miesiąc prawie i odlicza się czas, a potem się okazuje, że to nie jest realizowane, a dopiero będzie, za pół roku czy za rok, no to znowu powstają wątpliwości.

Dalej czytamy o priorytetach na rok 2007 – unowocześnianiu gospodarki europejskiej. I od razu w pierwszym zdaniu jest mowa o zasadniczej strategii Komisji polegającej na promowaniu zrównoważonego wzrostu i zatrudnienia w dynamicznej, innowacyjnej i atrakcyjnej Europie i o tym, że to wszystko jest już dobrze ugruntowane. No ja nie wiem, czy zasadniczą strategią unowocześniania gospodarki europejskiej jest promowanie, czy w taki sposób osiąga się te cele. Ja jestem inżynierem i ja mam zawsze wątpliwości, kiedy... A dalej, proszę państwa, w kolejnym zdaniu jest mowa o tym, że roczne sprawozdanie z postępów za 2007 r., przygotowane na wiosenny szczyt Rady Europejskiej, a dotyczące odnowionej Strategii Lizbońskiej, zostanie przyjęte przed końcem 2006 r. Ja tutaj czegoś nie rozumiem. Czy to jest błąd? Roczne sprawozdanie z postępów – tak, ale być może odwrotnie, sprawozdanie za 2006 r. przyjęte w 2007, bo gdyby to miało być tak, jak w tym tłumaczeniu, to byłbym zdziwiony, że już przyjmujemy sprawozdanie z czegoś, co jest przed nami, co dopiero będzie.

I dalej się mówi na przykład, że Komisja bada, w jaki sposób Unia Europejska może przyczynić się do poprawy transportu miejskiego. Czy transport miejski to jest coś, co powinno być domeną Unii Europejskiej? Ja rozumiem, że jakieś tam transeuropejskie środki łączności – to tak, ale czy transport miejski? Tym bardziej że ze strony Parlamentu Europejskiego padły też takie zarzuty, że Komisja wyznacza sobie zbyt wiele ambitnych celów, bo jest ich tam aż dwadzieścia jeden, i być może lepiej byłoby skupić się na kilku, ale zrealizować je porządnie i do końca.

Pan minister mówił o winie. Jeżeli mówi się o tym jako o polityce rolnej na 2007 r., proszę państwa, to ja spytam: czy głównym celem czy też najważniejszym problemem jest produkcja win?

*(Rozmowy na sali) (Wesołość na sali)*

No naprawdę, czytam to z mieszanymi uczuciami. Chociaż gdybym miał dokonywać oceny, to powiedziałbym pewnie, że generalnie pod wszystkim się można podpisać, ale jak się to szczegółowo czyta, to wtedy pojawiają się wątpliwości. Ja pamiętam, że rok temu, jak to przedstawiałem, chyba na posiedzeniu Senatu, było mniej więcej tak samo i już wtedy powiedzieliśmy sobie, że diabeł tkwi w szczegółach. Ja nie wiem, czy to jest właściwe miejsce, czy my możemy tutaj powiedzieć, Panie Ministrze, jak ocenialiśmy plan na 2006 r. Pewnie jeszcze za wcześnie mówić, co się udało i w jakim stopniu z tego planu zrealizować, już tak wymiennie, z pewnymi miarami, jakie się w inżynierii stosuje, a nie w takich opisach.

I w ten sposób chciałbym rozpocząć dyskusję.

Pan senator Jerzy Szymura się zgłasza.

**Senator Jerzy Szymura:**

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym w swojej wypowiedzi poświęcić czas tylko jednemu tematowi. Mianowicie zagadnieniu związanemu z głównym zadaniem, jakim jest dobrobyt państw Unii Europejskiej, obywateli Unii Europejskiej i realizacji tego dobrobytu poprzez odnowioną Strategię Lizbońską. Otóż jak czytam te teksty, to są one dla mnie przykładem absolutnego paraliżu Unii Europejskiej. Proszę zwrócić uwagę, że choć wymienia się tutaj Strategię Lizbońską jako jeden z priorytetowych obszarów działania, to w załączonym programie legislacyjnym prac Komisji Europejskiej, obejmującym dwadzieścia jeden pozycji, praktycznie w ogóle nie ma miejsca na realizację tego celu.

Następnie, jeśli chodzi o wykaz sześćdziesięciu priorytetów w działaniu Komisji Europejskiej, to ja tam w ogóle nic nie znajduję. Ja uważam, że my takim działaniom powinniśmy bardzo stanowczo powiedzieć: nie. Bo proszę państwa, z obserwacji tych działań związanych z implementacją Strategii Lizbońskiej de facto wynika, iż polegają one głównie na tym, że organizuje się te same konferencje, które odbywają się co prawda w różnych miejscach, ale w których uczestniczą te same osoby i wygłaszają te same ogólniki. Na dobrą sprawę nie przeprowadzono żadnej realnej oceny tego kryzysowego stanu w zakresie realizacji Strategii Lizbońskiej, która by mogła być punktem wyjścia do jakichś działań.

Mieliśmy okazję w trakcie wyjazdowego posiedzenia naszej komisji rozmawiać w Brukseli na ten temat z urzędnikami różnych organów Unii Europejskiej, również z panią komisarz Hübner. No i faktem jest, że to potwierdza jedynie faktyczny brak jakichkolwiek realnych działań, a u podstaw tego leżą problemy natury strukturalnej.

Nie chciałbym zabierać więcej czasu, ale ja nie widzę żadnych szans na to, aby ten dokument faktycznie mówił o jakiegokolwiek realizacji Strategii Lizbońskiej. Może gdzieś te cele są realizowane w sposób ukryty, ale z tego dokumentu nic takiego nie wynika. I ja w pełni zgadzam się z wypowiedzią pana profesora Wittbrodta na ten temat, bo tutaj, praktycznie rzecz biorąc, nie ma nic. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Jak rozumiem, właściwym adresatem tych uwag nie jest pan minister – to my wszyscy odnosimy się do dokumentu przygotowanego przez Komisję Europejską – ale ja je potwierdzam. W tym dokumencie jest na przykład taki zapis: w 2007 r., w dziesięciolecie Europejskiej Strategii Zatrudnienia... itd., itd., tam się więcej o tym mówi. To ja od razu zapytam: jaka była ta strategia zatrudnienia, którą przyjęto dziesięć lat temu, i dlaczego mimo to bezrobocie w Unii Europejskiej jest na poziomie 9%? Czy tak planowano? Ono, zdaje się, nie malało, a rosło, i stąd pytanie, jaka była ta strategia zatrudnienia. To samo właściwie, jak obserwujemy, dzieje się wokół Strategii Lizbońskiej. Być może z tą odnowioną strategią też będą problemy, będziemy mieli problemy z jej zrealizowaniem. Ale tam, w Komisji Europejskiej, prawdopodobnie jest taka, no, otwarta metoda koordynacji. To się tak odbywa, że się wszystko omawia, wszyscy się ze wszystkim zgadzają, ale potem, jak wracają do domu, czyli do własnych krajów, i mają wprowadzać te rozwiązania, realizować na przykład ścieżkę zwiększania nakładów na badania naukowe, to wtedy okazuje się, w każdym kraju po kolei, że w tym miejscu zaczynają się schody. Choć tych konferencji to całkiem dobrze się słuchało.

My powinniśmy wobec tego, prócz oceny tego projektu, o którym mowa, dokonać analizy, co trzeba byłoby robić w kraju, jakie podejmować decyzje, o czym mówimy w tym naszym zespole, żeby to, co chcemy, dało się w miarę szybko wdrożyć, wprowadzić w życie, bo bez tego się nie da.

Pan senator Paweł Michalak.

**Senator Paweł Michalak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja też trochę zmartwiony jestem, bo rok temu w tym programie było na przykład bezpieczeństwo energetyczne, wpisywaliśmy nawet, pamiętam, rozmowy z Moskwą, Kartę Energetyczną. Teraz ten projekt jest zawężony do inicjatyw w dziedzinie energetyki. No i daj Boże, żeby udało się podpisać Kartę Energetyczną i na poziomie Unia Europejska – Rosja takie bezpieczeństwo sobie zapewnić. Ale jak dotąd, to my jesteśmy jakby krok do tyłu, bo to rosyjska Duma przyjęła ustawy, dające monopol na wydobycie i przesył gazu, czyli w tym momencie tutaj trudno dyskutować. A wewnątrz Unii Europejskiej nie dyskutujemy. Pan minister mówił o odnawialnych źródłach energii, że one się powinny tu znaleźć. I bardzo dobrze. Być może powinny się też znaleźć standardy bezpieczeństwa cieplnego budynków. Na ten temat trzeba dyskutować, są na przykład dopłaty do produkcji roślinnej na biomasę, w tym kierunku warto by pójść. Martwi mnie, że to bezpieczeństwo energetyczne zostało zawężone w zasadzie tylko do inicjatyw w dziedzinie energetyki. Czy nie można by postulować, żeby to poszerzyć? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze wypowiedzi, uwagi ze strony członków komisji albo gości? Nie ma. Czy pan minister chciałby na tym etapie ustosunkować się do tej dyskusji?

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

My odnotowaliśmy państwa uwagi i będziemy starali się je uwzględnić przy konstrukcji naszego stanowiska.

Jeśli chodzi o podnoszoną przez pana senatora Michalaka kwestię bezpieczeństwa energetycznego, to chciałbym tylko zauważyć, że tutaj jest mowa o nowych działaniach, natomiast stare działania, które zostały zarysowane w latach ubiegłych, jak rozumiem, nadal są realizowane, i one niekoniecznie muszą być tutaj w sposób specjalny zaznaczone.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

I tu bym się zgadzał. Ja zresztą, czytając ten dokument, miałem w pamięci to, o czym wtedy mówiliśmy. My powinniśmy chyba go analizować łącznie z poprzednim dokumentem.

Panie Ministrze, czy jest jakiś dokument, który wytyczał strategię na całą pięcioletnią kadencję Komisji Europejskiej? Na dobrą sprawę powinniśmy najpierw obejrzeć ten zasadniczy dokument, pięcioletni, a potem dopiero analizować etapy roczne. No w tej chwili jesteśmy na półmetku. I dobrze byłoby taką refleksję podjąć, tak jak to miało miejsce na półmetku realizacji Strategii Lizbońskiej, gdy stwierdziliśmy, że nie idziemy do przodu, a cofamy się. Być może tutaj trzeba by było to przyłożyć do tej matrycy pierwotnej – ja nie wiem.

Czy państwo, analizując tego typu plany, robicie takie odniesienie w ministerstwie?

*(Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek: Ja może poproszę pana dyrektora o odpowiedź.)*

Zapraszam pana dyrektora.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Integracyjnej  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Artur Lorkowski:**

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący!

Tak, robimy takie odniesienie przede wszystkim do planu Komisji ustalonego w 2004 r. na lata 2005–2009. I zdanie, które wypowiedział pan minister i które znajdzie się w stanowisku rządu, wyraźnie się do tego odnosi. My potwierdzamy, że Komisja utrzymuje swoje cele, nie modyfikuje swoich celów strategicznych, których realizację założyła w 2004 r.

Wydaje mi się, że o wiele ważniejszy na obecnym etapie, czyli na etapie operacyjnego wdrażania planu pracy Komisji i poszczególnych aktów czy propozycji z niego wynikających, jest plan pracy prezydencji niemieckiej i portugalskiej. Będzie on omawiany łącznie z planem pracy Komisji na GAERC 11–12 grudnia. Ten dokument będzie obejmował zarówno nowe propozycje, które są w tym dokumencie, jak i te, które mamy już na stole, a więc dotyczące energii, dotyczące na przykład wódki. Mówię to dlatego, że był głos, że nie ma tam tego, na czym nam zależy, a jest wino. To wszystko tam jest. I ten dokument – plan pracy dwóch prezydencji, roczny plan pracy Rady Unii Europejskiej, czyli organu ustawodawczego Unii Europejskiej, zawiera pełną agendę na 2007 r. i nie odnosi się wyłącznie do nowych propozycji, które Komisja będzie inicjowała i wkładała do tego rurociągu dostarczającego nam nowych propozycji, nie wiem, dyrektyw czy rozporządzeń, jakie następnie państwo będziecie wdrażać w formule ustaw krajowych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze, ale ja mam takie oto pytanie. Tutaj jest mowa, i to już właściwie w Unii Europejskiej mówiła prezydencja fińska, i zresztą tutaj pewnie wielu z nas to wie, że Finowie chcą ratyfikować traktat konstytucyjny w tym roku, do końca roku, mimo że sytuacja jest, jaka jest. Oni nawet myśleli o kontynuowaniu tej debaty, ale w tej chwili to wyraźnie widać nawet w materiałach COSAC i wiem, że prezydencja niemiecka przygotowuje się do tego – tak jak mówiłem, to jest w tych materiałach końcowych COSAC – żeby przejść od refleksji do akcji. Czy wobec tego rząd, analizując tego typu programy, widzi prowadzenie tu potem debaty, jak widzi wypracowanie stanowiska

Polski w sprawie przyszłości Unii Europejskiej, a przy okazji i przyszłości traktatu konstytucyjnego? Czy państwo przymierzacie już do tego jakiś kalendarz?

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Integracyjnej  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Artur Lorkowski:**

Ponownie sytuacja jest na bardzo ogólnym poziomie, ponieważ tak naprawdę nie wiadomo, co zrobić, i tak naprawdę nikt nie ma dobrego pomysłu, co dalej z tą dyskusją, o której wspomniał pan przewodniczący. Ambitnym celem prezydencji niemieckiej jest podsumowanie dyskusji i wyciągnięcie z niej wniosków. Ja rozumiem to tak, że rząd polski będzie ustosunkowywał się do tych wniosków, które zostaną przedstawione przez prezydencję niemiecką po konsultacjach z państwami członkowskimi. Takie stanowisko zostało przyjęte przez rząd i to jest pochodna stanowiska, które było prezentowane wcześniej, takiego oto, że obecnie problem przyszłości – to znaczy przyszłości rozumianej wąsko, jako traktat konstytucyjny – nie jest problemem Polski, tylko dwóch państw, które odrzuciły traktat w referendum. A więc czekamy na inicjatywę, oczywiście pracując jednocześnie nad swoim stanowiskiem, nad opcjami czy różnymi wersjami stanowiska, które moglibyśmy w przyszłości zająć. To jest zupełnie oczywiste.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Ja myślę o tym akurat trochę inaczej. To nie jest tak, że traktat jest problemem tylko dwóch państw. Myślę, że to jest problem Unii Europejskiej i wobec tego to jest problem wszystkich. Myślę też, że jeżeli prezydencja niemiecka ma wypracowywać jakieś stanowisko w tej sprawie, czy to końcowe, czy ogólne, to musi wiedzieć, jakie są stanowiska poszczególnych państw.

Ja rozumiem to tak: jeśli w Polsce dużo mówiło się wcześniej o tym, że w traktacie nie podoba się jeden czy tam dwa punkty, jeśli mówiło się, że Nicea albo śmierć – zresztą zgłaszaliśmy uwagi – i jeśli oficjalne stanowisko jest takie, że nie podoba nam się to, to i to, że nie podobają się te dwa czy trzy elementy, to prezydencja niemiecka, podsumowując, może, jak rozumiem, powiedzieć, co się będzie działo z traktatem, czy też co mogłoby potencjalnie się z nim dziać. A to, o czym mówi pan dyrektor, to sprawia, przynajmniej według mnie, trochę takie wrażenie: poczekamy, co oni powiedzą. Ale wtedy nasze stanowisko nie będzie właściwie tak do końca... My wiemy tylko, że nie. To trochę jak chowanie głowy w piasek.

Ja się tak zastanawiam, czy nie byłoby dobrze – mówię to głośno, na posiedzeniu komisji – gdybyśmy my, jako komisja, zorganizowali jakieś spotkanie czy konferencję, gdzie wreszcie zaczęlibyśmy merytorycznie dyskutować, może jeszcze nie w samym parlamencie, nie w samym Senacie na posiedzeniu plenarnym, ale dyskutować nad problemami merytorycznymi dotyczącymi traktatu i przyszłości Unii. Tu jedno jest pochodną drugiego, to znaczy przyszłość jest rzeczą najważniejszą, zasadniczą, a traktat powinien być taki, żeby te cele można było osiągnąć.

Pan senator Michalak.

**Senator Paweł Michalak:**

Ja mam jeszcze dwa szczegółowe pytania. W załączniku są takie bardzo ogólne stwierdzenia na temat badań w dziedzinie nauk o życiu i biotechnologii, stwierdzenia, że tam będzie analiza i wyznaczenie kierunków. Mnie interesuje, jak tam funkcjonują organizmy modyfikowane genetycznie i czy one znajdą się jako pozycja w wydatkach unijnych.

I druga sprawa – strategiczny plan w dziedzinie technologii energetycznej. To też jest bardzo ogólne sformułowanie. Czy tam się znajdzie na przykład przeróbka węgla? Polska na pewno byłaby tym szczególnie zainteresowana.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

O tym też mówiliśmy rok temu. Tam, Panie Ministrze, była jeszcze kwestia tego EIT, Europejskiego Instytutu Technologicznego, kwestia Wrocławia, który chyba się o to ubiegał. Czy z tym już się tam coś wyklarowało?

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

W tej chwili jeszcze nie, te decyzje będą podjęte w przyszłym roku. My ciągle podtrzymujemy tę propozycję. Polska stara się zyskać sojuszników wśród państw członkowskich, stara się pozyskać państwa, które wesprą nasze starania w tej mierze. No, ale to jest jeszcze dość daleka droga.

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Integracyjnej  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Artur Lorkowski:**

W zakresie technologii czystego węgla, tak to się ładnie nazywa.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Znam to, znam. W zakresie technologii czystego węgla Polska popiera badanie naukowe i prowadzenie prac – o tym mówił również pan minister w swoim krótkim wystąpieniu – które miałyby na celu komercyjne wykorzystanie technologii czystego węgla. To oczywiście wiąże się nie tylko z koniecznością prowadzenia wcześniej inwestycji, ale przede wszystkim z koniecznością prowadzenia badań naukowych w celu rozwoju technologii. To jest postulat, który przez Polskę jest zgłaszany bardzo aktywnie, był zgłaszany chociażby na ostatnim posiedzeniu Rady do spraw Środowiska czy na posiedzeniu Rady Europejskiej, gdzie taka dyskusja miała miejsce. To wiąże się również z szerszą dyskusją na temat zmian klimatycznych i pewnych uwarunkowań, które mamy w Polsce w związku z tym, że polska gospodarka jest oparta na węglu i siłą rzeczy nie ma możliwości znacznej redukcji emisji dwutlenku węgla, w szczególności jeżeli nie będziemy tego węgla wykorzystywać w sposób, tak to nazwijmy, bez-emisyjny, czy bez minimalizacji emisji. Tak że tutaj jest pełne poparcie Polski dla

działań Komisji. Polska wyraża to poparcie na posiedzeniach Rady Unii Europejskiej, wyraziła je również na posiedzeniu Rady Europejskiej, które miało ostatnio miejsce.

O wiele bardziej skomplikowana jest kwestia badań naukowych, w szczególności w tych zakresach, które budzą wątpliwości. Jeden przykład przerabialiśmy na etapie przyjmowania siódmego programu ramowego, kiedy dyskutowaliśmy o wątpliwościach etycznych związanych z wykorzystaniem środków na finansowane z funduszy wspólnotowych badania nad zarodkami pochodzącymi z komórek macierzystych. Tutaj te wątpliwości Polska podtrzymuje.

Jeszcze bardziej skomplikowana, to znaczy jeszcze mniej oczywista, jest kwestia dotycząca GMO. Choć Polska, polski rząd, ma stanowisko, w którym wyraźnie stwierdza, że będzie dążyć do wyeliminowania GMO z użycia na terytorium Unii Europejskiej, zarówno jeśli idzie o produkty GMO, jak i o uprawę roślin genetycznie modyfikowanych, to będzie podejmować działania w ramach obecnie obowiązujących procedur. A więc Polska, przynajmniej do tej pory, nie prezentowała stanowiska, w którym kwestionowałaby fakt prowadzenia badań nad organizmami genetycznie modyfikowanymi, na przykład w ramach siódmego programu ramowego. Takiego stanowiska nie ma. Co więcej, w stanowisku rządowym jest dopuszczenie, jest zgoda rządu na prowadzenie takich badań, jest zgoda na użytkowanie GMO do badań naukowych. To było wyraźnie wprowadzone na wniosek środowisk naukowych, które obawiały się zahamowania postępu naukowego w tym zakresie przez tak szeroko zakrojony zakaz, jeżeli takowy zostałby w Polsce wprowadzony. I to są wszystkie informacje, jakich mógłbym w tym zakresie udzielić. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, ja bym tutaj dodał, że w tej sprawie rząd robi też coś więcej na terenie kraju. Pan minister nauki i szkolnictwa wyższego ogłosił w „Rzeczpospolitej” zamówienie na projekt badawczy, na badanie czy opracowanie takiej technologii czystego węgla, która mogłaby być zastosowana w polskich kopalniach. To zamówienie ukazało się, nie pamiętam dokładnie, może parę miesięcy temu. W każdym razie rząd przeznacza na to środki krajowe i to w wysokości kilkunastu chyba milionów złotych, tak że takie badania też są tutaj, u nas, prowadzone.

Pan senator Szymura.

**Senator Jerzy Szymura:**

Chciałbym, w kontekście realizacji tej Strategii Lizbońskiej, zadać jeszcze pytanie o następującą kwestię. Otóż w trakcie naszych rozmów w Brukseli okazało się, że w Komisji nie ma, praktycznie rzecz biorąc, żadnych struktur, które umożliwiłyby zarządzanie tym przedsięwzięciem, tym projektem, czy jakkolwiek by to nazwać. Traktowano to jako jedną z głównych przyczyn tego, że ta strategia jest cały czas strategią na papierze, jako jedną z przyczyn tego, że nic się nie robi. Z powodu braku struktur organizacyjnych zarządzania tym przedsięwzięciem nie ma również żadnych środków finansowych asygnowanych de facto na ten cel. Takie przynajmniej opinie słyszałem i tak to rozumiałem.

Teraz, patrząc na ten zbiór dokumentów, który został nam przedstawiony, nadal nie widzę w nim nic nowego w tej materii, nie widzę, żeby cokolwiek miało się zmienić, stąd też wynikają obawy moje i moich przedmówców o to, czy cokolwiek tu się zmieni.

Pytanie, czy tutaj coś się znajdzie w tej materii. Pytanie, czy rząd we współpracy z naszą komisją i z Parlamentarnym Zespołem do spraw Społeczeństwa Informacyjnego i Rozwoju Gospodarki Opartej na Wiedzy opracowałby ewentualnie takie stanowisko i czy zaprezentowałby je w Komisji Europejskiej albo w innych organach Unii Europejskiej po to, aby zacząć zmieniać tę sytuację. Takie stanowisko polskiego rządu i nasze mogłoby przyczynić się również do innego patrzenia na Polskę. Polskę, która może wnieść coś konstruktywnego w obszarze, który dla Unii stanowi dziś poważny problem. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Czy są jeszcze jakieś pytania, uwagi?

To jest dopiero początek dyskusji. My, jako komisja, mamy też trochę czasu na wypracowanie swojego stanowiska, i komisyjnego, i indywidualnego, które przedstawimy na posiedzeniu Senatu.

Jeżeli nie ma pytań, to ja bym proponował – zaraz oddam głos panu ministrowi – abyśmy zamknęli dyskusję nad punktem pierwszym, a do reszty wrócilibyśmy po dodatkowych przemyśleniach. I wtedy być może oczekivalibyśmy też... No tak, ale stanowisko rządu będzie pewnie dopiero dwunastego...

*(Głos z sali: Raczej już piątego.)*

Ale to jakoś...

*(Głos z sali: To zostało przyjęte na posiedzeniu...)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

No tak. Czyli byłoby dobrze, gdybyśmy mieli nieco wcześniej wersję pisaną. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Tadeusz Kozek:**

Chciałbym potwierdzić, że jest rzeczywiście tak, jak powiedział pan senator. To jest konsekwencja przyjęcia otwartego systemu koordynacji. Z tego, co wiemy, nie ma planów zmiany obecnego stanu rzeczy, ale myślę, że ta podniesiona przez pana ministra idea, aby pomyśleć nad wypracowaniem takiego stanowiska, jest warta rozważenia. Nie wiem, czy pan dyrektor mógłby coś jeszcze dodać.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Integracyjnej  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Artur Lorkowski:**

Tak, tak. Jeżeli mogę uzupełnić to, co powiedział pan minister o otwartej formule koordynacji, to powiem, że ona rzeczywiście funkcjonuje i na razie nikt nie mówi o jej zmianie. Decyzje zapadły na ostatnim szczycie, więc jest chyba jeszcze za wcze-



śnie, aby podejmować tu decyzje, skoro skuteczność tej odnowionej strategii, tej, która została wprowadzona, nie została do końca zweryfikowana.

Jeżeli chodzi o samą zasadę otwartej koordynacji realizacji Strategii Lizbońskiej, to chciałbym zwrócić uwagę, że w samym planie pracy Komisji jest mowa o tym, że na szczycie wiosennym odbędzie się podsumowanie tego procesu, który zachodzi w państwach członkowskich, zachodzi na poziomie państw członkowskich. To będzie działo się na podstawie raportu o wdrażaniu w 2006 r. Strategii Lizbońskiej, jaki przygotowuje Komisja. To będzie w marcu, na tym szczycie wiosennym, tradycyjnie już poświęconym kwestiom gospodarczym. Tak zapewne będzie. A więc to jest jeden instrument czy jeden strumień koordynacji.

Drugi strumień to jest to, co Komisja robi w zakresie swoich kompetencji. Komisja bowiem nie pozostaje bierna i tę Strategię Lizbońską dostępnymi sobie instrumentami w pewnym sensie wyraża. A więc oprócz tego strumienia realizacji działań na poziomie krajowym są również działania podejmowane przez Komisję Europejską. To nie zawsze nazywa się Strategią Lizbońską, nie zawsze jest tak określone, ale gdy mówimy o liberalizacji rynku usług telekomunikacyjnych, gdy mówimy o liberalizacji rynku usług, choć ona wyszła, jak wyszła, to jednak jest jakiś postęp. Podobnie gdy mówimy o technologiach kosmicznych, o centrum innowacyjności i o instytucie technologicznym, to mimo że nie jest to w każdym przypadku nazywane realizacją priorytetów Strategii Lizbońskiej, mimo że Komisja tak tego nie nazywa i mimo że nie oznacza tego w ten sposób w swoim dokumencie, to te inicjatywy należy odczytywać również w tym kontekście.

Trzeci element to jest polityka strukturalna. Ja chciałbym przypomnieć, że zgodnie z decyzjami, które zostały podjęte na poziomie rządu, bodajże 62% wydatków, jakie będą realizowane w ramach polityki strukturalnej w latach 2007–2013, to są tak zwane wydatki lizbońskie, wydatki przeznaczone na cele lizbońskie, i jak gdyby realizujemy ten cel, który został określony indykatywnie na poziomie wspólnotowym, realizujemy go jako kraj, który nie musiał tego robić, ponieważ nie dotyczyło to nowych państw członkowskich.

To są takie trzy strumienie realizacji celów Strategii Lizbońskiej. Nie zawsze jest to nazywane po imieniu, ale wydaje mi się, że należy odczytywać także pewne sygnały, one płyną również z tego dokumentu, który dzisiaj omawiamy. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Czy wiadomo, jaka jest globalna wysokość środków przeznaczanych na te zadania, które można by nazwać strategią, i na to, czego się strategią nie nazywa, choć de facto...

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Integracyjnej w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Artur Lorkowski: Nie pamiętam sumy. Ta informacja jest w dokumentach programowych.)*

*(Brak nagrania)*

### **Senator Jerzy Szymura:**

Ja sobie pozwolę to skonkludować.

Ja się z tego typu opinią nie zgadzam. Uważam, że egzystuje ona od wielu lat i de facto jest opinią, która ma jedynie stworzyć wrażenie zadowolenia nas wszystkich z tego, że coś się dzieje. Oczywiście to samo dotyczy środków, które są przeznaczane na cele lizbońskie. Jak się dokładnie przyjrzeć tym środkom, które są wydawane, to dopisywanie różnych tematów do Strategii Lizbońskiej jest zupełnym nieporozumieniem.

Można powiedzieć tak – posłużę się może takim abstrakcyjnym przykładem, aby to wyjaśnić – że gdy w Stanach Zjednoczonych zapadła w pewnym momencie decyzja wysłania człowieka na Księżyc, to tego człowieka na Księżyc wysłano, bo było przedsięwzięcie, które do tego celu doprowadziło. Sam fakt, że uczelnie kształciły studentów, inżynierów, że przemysł produkował rakiety, mniejsze lub większe, że robiono coś tam jeszcze, na pewno by do tego przedsięwzięcia nie doprowadził. Trzeba wyraźnie stawiać cele, wyraźnie zarządzać procesem, który do tych celów prowadzi. Tak to trzeba robić.

Myślę, że w takim razie byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy mogli tutaj przygotować takie stanowisko na tę wiosenną debatę. Ja nie wierzę, żeby w ciągu tych czterech miesięcy cokolwiek się zmieniło, i sądzę, że nie jestem w tej opinii odosobniony. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że to jest może dobry pomysł. Poczekamy i rzeczywiście może zaproponujemy jakąś współpracę i dyskusję w tej sprawie.

*(Rozmowy na sali)*

Czy są jeszcze jakieś pytania dotyczące planu pracy? My przewidzieliśmy mniej więcej godzinę na dyskusję.

Jeżeli nie ma pytań, to zamykam dyskusję.

Bardzo dziękuję panu ministrowi i panu dyrektorowi za udział w dyskusji w tej materii. Tak jak mówiłem, kiedy tylko będzie jakieś stanowisko w formie pisanej, to prosiłbym o przesłanie go do komisji. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego. Jest to punkt rozpatrywany w trybie art. 6 ustawy. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE, ustanawiającego przepisy wykonawcze w odniesieniu do 10. Europejskiego Funduszu Rozwoju, wraz z projektem stanowiska rządu.

Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych i ja będę prosił pana dyrektora o krótkie przedstawienie tego projektu.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Unii Europejskiej  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Paweł Herczyński:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Na wstępie chciałbym bardzo serdecznie przeprosić za nieobecność wiceministra Sobkowa z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który miał siedzieć tutaj, na tym miejscu. Pragnę państwa poinformować, iż minister Sobków był przewodniczącym polskiej delegacji na konferencję euro-śródziemnomorską, która odbywała się w po-

niedziłek i wtorek w Tampere w Finlandii. Jego samolot nie mógł wylądować z powodu mgły. Taka jest przyczyna nieobecności pana ministra. Jeszcze raz bardzo proszę o usprawiedliwienie.

Moją bardzo krótką wypowiedź chciałbym zamknąć w czterech punktach. Pierwszy punkt to jest krótkie przedstawienie Europejskiego Funduszu Rozwoju, drugi punkt – rola Polski w tym funduszu; trzeci punkt – to rozporządzenie, o którym mówimy; i czwarty, ostatni punkt – jakie skutki to rozporządzenie będzie miało dla Polski.

Przechodzę do punktu pierwszego. Europejski Fundusz Rozwoju jest głównym źródłem finansowania współpracy Unii Europejskiej z państwami Afryki, Karaibów i Pacyfiku oraz krajami i terytoriami zamorskimi. W lipcu 2006 r. ustanowiono dziesiąty Europejski Fundusz Rozwoju i uzgodniono, iż na lata 2008–2013 w ramach tego funduszu będą 22 miliardy 682 miliony euro, czyli w latach 2008–2013 taka będzie suma na współpracę Unii Europejskiej z krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku.

Jeżeli chodzi o Polskę – przechodzę do punktu drugiego – to od 1 stycznia 2008 r. Polska, podobnie zresztą jak wszystkie nowe państwa członkowskie Unii Europejskiej, będzie uczestniczyć w dziesiątej edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju i zgodnie z kluczem partycypacji finansowej polski wkład do tej sumy będzie wynosił 1,3% jej całości, czyli 294 miliony 886 tysięcy euro w latach 2008–2013.

Jeżeli chodzi o dokument, który jest przed nami, to jest to rozporządzenie wykonawcze, które zawiera pewne zmiany i ulepszenia procedur programowania i podejmowania decyzji w ramach dziesiątego funduszu w porównaniu z dziewiątym funduszem. Chodzi głównie o skierowanie większej uwagi na kwestie strategiczne i monitoring, na kryteria przydziału pomocy i środki specjalne – dodanie specjalnych procedur zarządzania funduszem na rzecz pokoju, to jest taki specjalny fundusz wsparcia Unii Europejskiej dla Unii Afrykańskiej – o większe możliwości współpracy regionalnej pomiędzy poszczególnymi państwami Azji, Pacyfiku i Karaibów oraz większy nacisk na koordynację z państwami członkowskimi i innymi donatorami pomocy.

Jeżeli chodzi – tutaj przechodzę już do punktu czwartego – o skutki, jakie przyniesie to dla Polski, to oceniamy, że nie przyniesie to żadnych skutków prawnych, żadnych skutków społecznych, żadnych skutków gospodarczych i również nie przyniesie to żadnych skutków finansowych, gdyż wkład Polski, to 1,3%, został ustalony już wcześniej.

Projekt stanowiska rządu został opracowany przez dwa departamenty MSZ: Departament Unii Europejskiej i Departament Współpracy Rozwojowej, skonsultowany z Ministerstwem Finansów i przyjęty przez KERM w dniu 17 listopada bez uwag.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Ja poproszę panią senator Mirosławę Nykiel o uwagi, o pytania.

**Senator Mirosława Nykiel:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Polska po raz pierwszy będzie uczestniczyć w tym Europejskim Funduszu Rozwoju. Generalnie, po wczytaniu się w te wszystkie materiały, będę proponować komisji

pozytywne stanowisko w sprawie proponowanego aktu prawnego, ale chciałabym podkreślić kilka spraw i zapytać o niektóre sprawy, uszczegółowić tę moją wiedzę, zanim zaproponuję komisji pozytywne stanowisko.

Koszt współpracy z tymi krajami karaibskimi i z krajami zamorskimi, terenami zamorskimi dla całej Unii to 22 miliardy 600 milionów euro, a wkład Polski to około 300 milionów euro. Tymi funduszami zarządzają komitety powołane przy Europejskim Funduszu Rozwoju i Europejskim Banku Inwestycyjnym. Proszę powiedzieć, jakie kryteria doboru dotyczą przedstawicielstw poszczególnych państw członkowskich w tym komitecie. Polska ma tam kilkunastu przedstawicieli, bo to jest proporcjonalne do wkładów finansowych, jaki wnoszą poszczególne państwa członkowskie. Ale mi bardziej chodzi o kryteria doboru personalnego niż o liczbę przedstawicieli, bo to jest dla mnie oczywiste i zrozumiałe, i o to, czy Polska już wytypowała swoich przedstawicieli do tego komitetu.

To rozporządzenie zmienia, uszczegóławia całą procedurę wydawania środków przeznaczonych na te cele. Jak wcześniej, w tych dziewięciu edycjach, były wydawane te środki? Jakie były programy priorytetowe? To kolejne pytanie.

I ostatnie: ta poprawka, którą państwo proponujecie, jakie konkretnie oznacza zmiany? Bo zna pan, jak rozumiem, tę poprawkę zaproponowaną przez rząd. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Unii Europejskiej  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Paweł Herczyński:**

Dziękuję, Pani Senator, za te pytania.

Chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o art. 11 pkt 1a, to jest zapis, który mówi, iż rząd każdego państwa wyznacza jednego przedstawiciela i jednego zastępcę. Takie same zasady stosuje Komisja Europejska, wyznaczając swojego przedstawiciela. Czyli takie są zasady ogólne.

Co do pytania szczegółowego, Pani Senator, czy jest polski kandydat, to przyznam się szczerze, że nie wiem. Będę musiał to sprawdzić i... Nie wiem, jaki jest tryb, czy...

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Może na piśmie...)*

...i na piśmie na ręce pana przewodniczącego...

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: ...do komisji...)*

Do komisji taką informację oczywiście prześlemy.

Jakie były priorytetowe działania dotychczasowych dziewięciu edycji funduszu? Na ten temat niejedna książka powstała. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych jest specjalny departament, który się tym zajmuje, to jest Departament Polityki Rozwojowej. Ja nie czuję się kompetentny, żeby zrobić tak duże uogólnienie, aby w kilku słowach to powiedzieć. Jest to jak gdyby cała dziedzina wiedzy, niemniej jednak prześlę kolegom z tego departamentu prośbę o to, aby taka odpowiedź została udzielona.

Ta poprawka Polski to jest poprawka Ministerstwa Finansów, jak rozumiem, idąca w kierunku zwiększenia kontroli państw członkowskich nad kwotami wydatko-

wanymi przez Europejski Fundusz Rozwoju. Nie wiem, czy przedstawiciel Ministerstwa Finansów... Bo nie chciałbym wchodzić w kompetencje innego resortu. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pani senator uzyskała odpowiedzi na swoje pytania...

**Senator Mirosława Nykiel:**

Nie do końca...

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Ale to są jakieś odpowiedzi.)*

...ale myślę, że pan dyrektor uszczegółowi te odpowiedzi na piśmie.

Ja trochę zastanawiałam się nad Afryką, bo dosyć duża kwota z tych środków jest kierowana do Afryki, i nad tym, według jakiej procedury te środki były do tej pory kierowane, wykorzystywane. Bo jak wiemy, nie wyglądało to najlepiej, przynajmniej z przekazów mediów tak wynikało. I stąd moje pytanie o te najważniejsze priorytety, o to, jakie dziedziny były wspierane i sam sposób kontroli, bo dopiero to rozporządzenie uszczegóławia cały proces kontroli, monitorowania i w ogóle budowania tych programów. Dlatego zastanawiałam się, co było przedtem.

Ale, Panie Przewodniczący, Szanowna Komisjo, proponuję pozytywne stanowisko komisji w sprawie tego aktu prawnego. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania i wątpliwości ze strony komisji? Nie ma.

Wobec tego jest propozycja pozytywnego zaopiniowania przez komisję projektu rozporządzenia. Czy są inne propozycje niż ta? Skoro nie ma innego wniosku, to przyjmujemy to bez głosowania.

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi za przedstawienie tego projektu.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Jest on rozpatrywany w trybie art. 8. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady czasowo cofającego dostęp do ogólnych preferencji taryfowych Republice Białorusi, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie.

Resortem wiodącym jest Ministerstwo Gospodarki.

I poprosiłbym – pana dyrektora, tak? – o krótkie przedstawienie projektu rozporządzenia.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panią, przepraszam bardzo.

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej  
w Ministerstwie Gospodarki  
Barbara Kopijkowska-Nowak:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja także chciałabym na wstępie podziękować za umożliwienie mi zaprezentowania stanowiska rządu w tym zakresie.

Wiele obowiązków i już wcześniej ustalone daty oraz kłopoty właśnie z tą mgłą spowodowały, że chociaż tutaj powinien być minister Korolec, mam przyjemność go zastąpić. Jeżeli państwo pozwoli mi przedstawić informacje na temat przebiegu prac na forum Unii Europejskiej i stanowiska, jakie Rada Ministrów zajmowała w trakcie tych prac, w odniesieniu do propozycji rozporządzenia Rady w sprawie czasowego wycofania preferencji celnych dla Białorusi, to z przyjemnością to państwu zaprezentuję.

Chciałabym przede wszystkim powiedzieć, że ta kwestia była już przedmiotem dyskusji Wysokiej Komisji. Było to w maju 2006 r., kiedy komisja podzieliła stanowisko proponowane przez rząd, to znaczy odrzucenie propozycji Rady Unii Europejskiej dotyczące wycofania preferencji GSP. Odkonferowało się, o ile dobrze pamiętam, pan przewodniczący je zorganizował, zamknięte posiedzenie w celu przedyskutowania tej kwestii.

Dlaczego powtórnie wracamy do tego tematu, skoro stanowisko jest jak gdyby już przyjęte, przedyskutowane i nie powinno ulec zmianie? Generalnie nie ulega ono zmianie, ale w międzyczasie nastąpiła zmiana układu sił między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. W tym momencie wiemy już na pewno, że nie ma mniejszości blokującej, że projekt tego rozporządzenia wycofania preferencji celnych GSP w takiej formie, w jakiej Rada Unii Europejskiej go przedstawiła, zdobędzie akceptację, zostaniey przegłosowani. W związku z tym, żeby zminimalizować negatywne skutki, wystąpiliśmy z propozycją wprowadzenia rozwiązania kompromisowego.

Chciałabym jeszcze tylko tak pokrótce przybliżyć Generalny System Preferencji Celnych, powiedzieć, co to jest. To jest takie hasło, którym się posługujemy, w skrócie GSP, więc w ogóle już niezrozumiałe. Są to przede wszystkim preferencje celne, których jednostronnie, bez wzajemności kraje bogatsze udzielają krajom rozwijającym się albo najmniej rozwiniętym, aby wspierać zwalczanie ubóstwa, promować ich rozwój. I takim głównym hasłem leżącym u podstawy tego systemu to jest rozwój poprzez handel. Systemem GSP Unia objęła sto czterdzieści dziewięć krajów rozwijających się i najmniej rozwiniętych. Wśród nich jest właśnie Białoruś.

Dlaczego Unia Europejska postanowiła wycofać te preferencje przyznane Białorusi? Otóż oprócz spełnienia określonych kryteriów ekonomicznych, jak słabe zróżnicowanie eksportu czy też uznanie kraju za najslabiej rozwinięty przez ONZ, warunkiem przyznawania preferencji jest również fakt ratyfikowania i stosowania pewnych podstawowych konwencji międzynarodowych, konwencji ONZ, również konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, w tym właśnie przestrzeganie podstawowych praw człowieka i praw obywatela, jak również konwencji dotyczących środowiska, narkotyków czy też dobrych rządów. W przypadku Białorusi już w 2003 r. pierwsze kontrole przeprowadzone przez Międzynarodową Organizację Pracy wykazały, że niestety, Białoruś nie przestrzega tych zobowiązań międzynarodowych, przede wszystkim właśnie konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 87 dotyczącej swobody związków zawodowych i wolności zrzeszania się pracowników. Kontrole trwały przez prawie trzy lata i Komisja podjęła ostatecznie decyzję, że ponieważ konwencja ta nie jest przez Białoruś wypełniana, jest wręcz łamana w wielu przypadkach, powinna podjąć decyzję o wycofaniu, o zawieszeniu generalnych preferencji taryfowych dla Białorusi.

Tutaj chciałabym podkreślić, że Polska oczywiście potępiła działania władz białoruskich, które systematycznie naruszają tę konwencję, ale jednocześnie rząd ocenia to w innych aspektach, zwraca również uwagę na oddziaływanie wycofania takich preferencji celnych, jak i aspekty ekonomiczne. I tak, jak już wcześniej to prezentowali-

śmy, uważamy, że wycofanie unijnych preferencji celnych dla Białorusi jest swojego rodzaju retorsją i że to nie wpłynie na rozwiązanie problemów politycznych w tym kraju, nie przyspieszy demokratyzacji, a skutki, jakie wywoła, nie będą dotkliwe dla reżimu, ale uderzą przede wszystkim w białoruskie społeczeństwo, co może być też wykorzystane propagandowo przez władze białoruskie. Ponadto wymiana handlowa z Białorusią sprzyja powstawaniu w tym kraju klasy średniej, która może przesądzić o przemianach w tym kraju w przyszłości, powiedzmy, bliżej nieokreślonej. Właśnie ten handel z Unią, mimo izolacjonistycznej polityki Łukaszenki, jednak otwiera Białoruś na świat zewnętrzny i przybliża do Zachodu.

Dlatego też już wtedy uważaliśmy, i w dalszym ciągu podtrzymujemy to stanowisko, że dużo lepszym rozwiązaniem jest rozszerzenie tak zwanych smart sanction, czyli tych inteligentnych sankcji, takich jak polityka wizowa, blokowanie kont bankowych, skierowanych bezpośrednio do konkretnych osób z ekipy rządzącej, resortów siłowych, ludzi powiązanych z reżimem. To by też wpłynęło bardziej pozytywnie na społeczeństwo, nie ograniczając kontaktów handlowych i tych więzi.

Rząd, analizując tę kwestię, spojrzął na ewentualne konsekwencje gospodarcze dla gospodarki polskiej wycofania takich preferencji celnych. Tutaj należy podkreślić, że Białoruś jest trzecim, po Rosji i Ukrainie, partnerem handlowym Polski, oczywiście jeżeli chodzi o kraje WNP, i wycofanie unijnych preferencji, a tym samym wzrost obciążeń celnych, mogłoby spowodować wiele problemów dotyczących polskiego importu takich produktów, jak na przykład cement portlandzki czy tkaniny z włókien szklanych. Skutki wycofania GSP dla polskiego importu, dla polskich importerów mogłyby wynieść ponad 3,5 miliona dolarów.

Z drugiej strony zniesienie tych preferencji celnych mogłoby się spotkać z odwetem, z działaniami odwetowymi ze strony Białorusi i ograniczeniem eksportu do tego kraju. Rynek białoruski jest rynkiem niezwykle istotnym dla polskiego eksportu takich towarów, jak mięso wieprzowe, jabłka, cukier, płyty wiórowe i pilśniowe, lampy elektroniczne, okucia z metalu itd., itd. Eksport w 2004 r. wynosił 565 milionów USD, a w 2005 r. – już 720 milionów USD, czyli następuje wzrost eksportu. Stąd dla nas byłoby ważne, żeby ten rynek eksportowy utrzymać.

Oczywiście niezaprzeczalne jest, że Białoruś nie przestrzega konwencji organizacji pracy i jakiegoś rodzaju sankcje powinny być podjęte. I w sytuacji, kiedy okazało się, że stanowisko grupy krajów znajdujących się w podobnej sytuacji jak Polska, związanych handlowo z rynkiem białoruskim, czyli takich krajów, jak Litwa i Łotwa, które przedstawiły negatywne stanowisko wobec propozycji Unii, nie spotka się z pozytywnym odzewem pozostałych krajów członkowskich Unii Europejskiej, a łatwo jest ocenić, że dla nich ta decyzja nie jest decyzją trudną, bo nie mają aż tak rozwiniętych bezpośrednich kontaktów sąsiedzkich i handlowych... Od lipca 2005 r., kiedy przedstawiliśmy poparte przez Wysoką Komisję stanowisko Polski, poparte również przez Litwę i Łotwę – następnie podzieliły nasze stanowisko również takie kraje, jak Grecja i Cypr, a Czechy i Słowacja wstrzymały się od głosu, do tego doszły jeszcze Włochy, które podzieliły nasze obawy, jeżeli chodzi o rodzaj i efekty tych sankcji w formie wycofania GSP – była mniejszość blokująca i była szansa, żeby rzeczywiście nie wprowadzać sankcji ekonomicznych, ale zastanowić się nad innymi sankcjami wobec Białorusi. Tak jak powiedziałam na samym początku, w październiku nastąpiła zmiana stanowisk. Unia podjęła dość szerokie działania zmierzające do wpłynięcia na kraje niezdecydowane, jak

również na te, które się wstrzymują od głosu. Doprowadziło to do tego, że Włochy wycofały się ze swojego stanowiska o wstrzymaniu się od głosu, co spowodowało, że nie stanowimy już mniejszości blokującej i decyzja zostanie przegłosowana.

W związku z tym zaproponowaliśmy pewną jak gdyby modyfikację, rozszerzenie tego stanowiska, żeby zminimalizować skutki. Podstawową kwestią jest to, że Polska ewentualnie mogłaby zgodzić się na propozycję Unii Europejskiej wycofania tych preferencji, ale pod pewnymi warunkami. Te warunki byłyby następujące: po pierwsze, wycofanie GSP zostałyby rozłożone w czasie i odbywałyby się wieloetapowo, po drugie, w drugiej kolejności zostałyby wycofane preferencje GSP dla największej grupy towarów, ale takich towarów, które nie są importowane – myśmy patrzyli z punktu widzenia interesów Polski – do Polski lub są importowane w bardzo małych ilościach, ponadto z wycofania generalnych preferencji taryfowych byłyby wyłączone towary wrażliwe dla polskiej gospodarki, jest to około dwudziestu jeden pozycji taryfowych. Takie stopniowe wycofywanie tych preferencji na coraz szerszą grupę towarów dałoby również czas i umożliwiłoby podjęcie jeszcze jakichś działań regulujących czy też poprawiających sytuację i wizerunek Białorusi, jeżeli chodzi o podjęcie działań zmierzających do wypełniania wymagań Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Jednocześnie rząd kierował się tym, że ustanowienie sankcji w ten sposób, czyli takie wprowadzanie wieloetapowe, mogłoby skłonić Komisję i pozostałe kraje członkowskie do przyjęcia tej propozycji, która jest korzystna z punktu widzenia Polski. Poza tym ta propozycja mieści się również w lansowanej przez nas zasadzie smart sanction, czyli takich właśnie inteligentnych sankcji wobec Białorusi. To stopniowe zniesienie, jak się wydaje, miałoby charakter bardziej wychowawczy i tak jak mówiłam, pozostawiłoby Białorusi więcej czasu na dostosowanie własnych działań i legislacji do przestrzegania konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Z jednej strony pozwoliłoby to Komisji na wykazanie na forum międzynarodowym, że jednak jest zdeteminowana w odniesieniu do konieczności przestrzegania konwencji związanych z pracą, czyli konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, a z drugiej strony, tak jak powiedziałam na samym początku, pozwoliłoby na uniknięcie na początkowym etapie niekorzystnych skutków gospodarczych i o ile Białoruś rzeczywiście zrewidowałaby swoje podejście do kwestii praw związkowych, mogłoby spowodować zahamowanie procesu wycofywania, wręcz powrót do stosowania dalej GSP.

Przedstawiając tak przyjęte przez rząd stanowisko, chciałabym w jego imieniu prosić o przyjęcie takiej propozycji zajęcia przez Polskę kompromisowego stanowiska w sprawie GSP.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Ja przepraszam, że na początku próbowałem zmienić pani płęć, ale i tak się nie udało.

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej w Ministerstwie Gospodarki Barbara Kopijkowska-Nowak: Nie szkodzi.)*

A teraz bym poprosił pana senatora Kosmę Złotowskiego o uwagi do tej propozycji.

**Senator Kosma Złotowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!



Z tymi sankcjami to jest właśnie tak, że nigdy nie wiadomo, co zrobić. Bo te smart sanctions, jak pani mówi, są smart dlatego, że nas nic nie kosztują, a tamci mogą je ewentualnie odczuwać, ale też nie tak do końca, dlatego że jak Łukaszenka gdzieś tam leciał, już nie pamiętam gdzie, i zabrakło mu benzyny w samolocie, to i tak zezwolono mu na lądowanie tam, gdzie niby nie miał wstępu, więc te sankcje zupełnie nie działają.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No właśnie, trzeba było wtedy z tego korzystać, ale tego nie zrobiliśmy.

A z drugiej strony te sankcje, które wedle tego aktu prawnego mielibyśmy stosować, niestety, są również dla nas kosztowne. Ale albo się decydujemy na to, że... Bo zawsze można mówić, że sankcje koniec końców trafiają w tego szarego człowieka, bo on za coś musi więcej zapłacić, bo czegoś tam nie ma. Tak rzeczywiście jest, ale sankcje są po to, żeby właśnie trafiały w tego zwykłego człowieka i żeby w końcu ten zwykły człowiek poszedł po rozum do głowy i trafił w tego niezwykłego Łukaszenkę. Jeżeli my nie będziemy tych sankcji stosować, to ten zwykły człowiek nigdy w tego Łukaszenkę nie trafi, bo właściwie wszystko będzie w porządku. Więc albo my będziemy się poświęcać, stosując te sankcje i rzeczywiście licząc na to, że one jakiś skutek odniosą... Zresztą i tak pewnie nie odniosą spodziewanego skutku, nawet gdybyśmy je zastosowali tak ostro. Zresztą ja zupełnie nie rozumiem, dlaczego powodem regulacji jest fakt, iż Białoruś narusza zobowiązania międzynarodowe, a przede wszystkim konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 87 itd., skoro Białoruś nie przestrzega wielu innych konwencji. Dlaczego się czepiamy akurat tej konwencji?

Ja bym zostawił już te sankcje i proponowałbym komisji przyjąć z bólem serca to stanowisko rządu. Ale należałoby się zastanowić raczej nad tym, w jaki sposób czynnie brać udział w tym, co się dzieje na Białorusi. Skoro w interesie nie tylko Polski, pewnie Polski przede wszystkim, ale w ogóle Unii Europejskiej byłoby, żeby ten Łukaszenka podał się do dymisji, zrezygnował, to należałoby wpływać w jakiś sposób na świadomość społeczną na Białorusi. Ja wiem, że Polska w tym zakresie robi więcej niż inne kraje, ale jeżeli już rozmawiamy na forum europejskim o tego rodzaju sankcjach za nieprzestrzeganie konwencji nr 87, a pewnie nie przestrzega konwencji nr 86 i 88, to może by tak zaproponować: drodzy państwo, no to zróbmy zrzutkę na coś, co pomoże pozbyć się tego Łukaszenki, na przykład na większe finansowanie radiostacji „Racja”, sprawienie, aby ona rzeczywiście mogła docierać wszędzie na Białoruś i być odbierana na terenie całego kraju. No, choćby coś takiego. To rzeczywiście byłaby sankcja wobec Białorusi. Bo to, czy my zniesiemy im te preferencje celne, czy nie zniesiemy, na Łukaszenkę wpłynie najmniej.

Dlatego generalnie słuszne jest stanowisko rządu, który dopomina się o nasze własne interesy handlowe. Proponuję komisji je poprzeć, ale też proponuję, żeby rząd wziął pod uwagę właśnie taki sposób postępowania z takimi ludźmi jak Łukaszenka, z takimi reżimami jak ten na Białorusi, czyli sposób bardziej czynny. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, że to nie było pytanie, że to była wypowiedź i ocena. Ja pamiętam, że na ostatnim posiedzeniu, właśnie tym zamkniętym, też zdania były podzielone, że była część senatorów, która uważała, że trzeba zdecydowanie: albo-albo. Trudno

ważyć, gdy na jednej szali są wartości, a na drugiej jest interes, bo jak się ma jedno do drugiego i czy może być tak, że interes przeważa.

Ale ja mam pytanie do pani dyrektor. Gdy państwo proponujecie jakieś nowe rozwiązanie, pośrednie, to czy zanim takie rozwiązanie zostanie oficjalnie zgłoszone, prowadzone są takie konsultacje, że już wiecie, że ono w ogóle ma szansę na powodzenie, czy też to jest taki strzał bez przygotowania? Jak to jest?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej  
w Ministerstwie Gospodarki  
Barbara Kopijkowska-Nowak:**

Już odpowiadam. W ostatnich miesiącach Komisja bardzo przyspieszyła prace w tym zakresie. Projekt powinien być przyjęty we wrześniu 2006 r., żeby te wszystkie terminy, które biegają, termin wycofania preferencji itd., odpowiednie terminy wprowadzenia rozporządzenia w życie były zachowane. A we wrześniu, właśnie po naszych dyskusjach z pozostałymi krajami członkowskimi, powstała mniejszość blokująca i Komisja przekazała z powrotem z Rady sprawę do dyskusji w grupach roboczych. Chciała teraz, w listopadzie, ponownie przedyskutować sprawę, bo już miała sygnały i już miała potwierdzenie, że jeden z wstrzymujących się dużych krajów wycofuje się ze wstrzymania się od głosu, będzie popierał propozycję Komisji i tej mniejszości blokującej już nie będzie. Dlatego my w bardzo pilnym trybie przygotowaliśmy taką właśnie propozycję dla rządu, żeby uzyskać opinię i również ocenę, czy Komisja przyjęła by to, zgodziłaby się na to kompromisowe, wprowadzane etapowo wycofanie preferencji, bo my możemy poprzeć tak sformułowaną propozycję. Jeżeli ona zostanie odrzucona, to oczywiście zostajemy na poprzednim stanowisku – jesteśmy przeciwko w ogóle całemu rozporządzeniu.

I muszę powiedzieć, że niestety, z roboczych rozmów w Komisji Europejskiej wynika, że urzędnicy szczebla technicznego Komisji Europejskiej jak najbardziej zgadzają się z takim rozwiązaniem, mówią tylko, że to by wymagało więcej czasu, bo należałoby dopracować zakresy towarowe, to, kiedy jakie towary są wycofywane, ale sama Komisja jako organ decyzyjny i prowadzący pewną politykę rozporządzenia chce przyjąć w grudniu, bo ono wchodzi w życie dopiero pół roku od przyjęcia, czyli w czerwcu. W marcu jest kolejne spotkanie Międzynarodowej Organizacji Pracy, która ostatecznie oceni przygotowanie bądź działania rządu białoruskiego, to, czy coś robi, żeby zniwelować łamanie tych praw związkowych i pracowniczych, czy też nie. Prawdopodobnie zostanie potwierdzone, że w dalszym ciągu Białoruś w przypadku tej konwencji łamie tę konwencję, nic nie robi. Komisja chciałaby już w czerwcu powiedzieć: proszę bardzo, wprowadziłam sankcje.

Stąd to przyspieszenie. I ja chciałabym podziękować panu przewodniczącemu za to, że tak szybko to się znalazło w agendzie komisji, gdyż przesuwanie tego, nawet ze względu na brak podsekretarza stanu, ministra, który by miał to zaprezentować, przesunięcie tego na termin, kiedy on będzie, wiązałoby się z tym, że nie moglibyśmy oficjalnie z takim stanowiskiem po prostu wystąpić na forum Unii, a tak będziemy już mieli pełną jasność.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani doktor Magdalena Skulimowska.

**Starszy Specjalista w Komisji Spraw Unii Europejskiej  
Magdalena Skulimowska:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam takie pytanie. Otóż miałam przyjemność rozmawiać z przedstawicielem Ministerstwa Gospodarki, właśnie z panią, która powiedziała mi, że się zajmowała akurat tym projektem aktu prawnego dotyczącego wycofywania unijnych preferencji celnych, i z informacji mi udzielonych wynikało, że na spotkaniu komitetu do spraw GSP w dniu 17 listopada 2006 r....

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej w Ministerstwie Gospodarki Barbara Kopijkowska-Nowak: To jest ten szczebel roboczy, tak.)*

Tak.

...Polska przedstawiła ten projekt, ale nie znalazła żadnych sojuszników. I wydawało mi się, że ta pani powiedziała... To znaczy nie wydawało mi się, ona to powiedziała, odniosłam takie wrażenie i ona również, że wobec zaistniałej sytuacji Polska nie będzie już dalej forsowała właśnie tego swojego projektu i tej swojej propozycji, ponieważ Litwa, Cypr, Łotwa, Czechy, Słowacja i pozostałe państwa unijne nie poparły tego projektu polskiego. Prosiłabym o wyjaśnienie tego.

Poza tym w związku z tym, że Włochy się wycofały, nie będzie żadnej szansy na stworzenie mniejszości blokującej. Dlatego, praktycznie rzecz biorąc, ten projekt wejdzie w życie w prawdopodobnie właśnie takiej postaci, w jakiej jest zaproponowany przez Komisję Europejską.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej  
w Ministerstwie Gospodarki  
Barbara Kopijkowska-Nowak:**

Nie ukrywam, że taki może być finał. Oczywiście to, o czym mówiła koleżanka, to właśnie były te konsultacje robocze, kiedy sondowaliśmy, jak się te inne kraje członkowskie odniosą do tego. I uzyskaliśmy informację, że technicznie to jest OK, co prawda to jeszcze odwlecze w czasie wprowadzenie tych sankcji, ale w grudniu ma być podjęta decyzja Rady Unii Europejskiej.

Chciałabym powiedzieć, że tak jak mówił pan trener Górski, póki piłka w grze, wszystko jest możliwe, i myślę, że do końca, dopóki nie zostaniemy całkowicie przegłosowani w Radzie Unii Europejskiej, powinniśmy jednak – i to staramy się robić i w kuluarach, i przy każdej okazji spotkania z innymi przedstawicielami krajów członkowskich – to forsować. Bo kraje się zgodziły, że rzeczywiście mamy wiele racji. Wycofanie tych preferencji oczywiście jest, zgodnie z prawem, tym instrumentem, który Komisja, Unia Europejska mają zapisany jako ten instrument, którego mają prawo użyć, gdy nie przestrzega się jednej z konwencji, która jest określona jako wymagająca

przestrzegania przez beneficjentów GSP. Ale jeśli się spojrzy na to od strony efektów, to to nie uderzy ani w Łukaszenkę, ani w rząd, ani w całe otoczenie tego reżimu i władzy, ale uderzy w zwykłych ludzi, w społeczność białoruską. I tutaj też się zastanawiam, czy im jest tak dobrze, że jeszcze powinniśmy ich uderzyć dodatkowo od strony ekonomicznej. Stąd się wzięła ta nasza wątpliwość, czy tego rodzaju sankcje są sankcjami najbardziej adekwatnymi do tego, co się dzieje na Białorusi. Zgadzam się, że oczywiście bardzo źle tam się dzieje... Ale zostawiam to już bez odpowiedzi.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Tak, ale ten temat już obracaliśmy na parę stron na posiedzeniu komisji. Dziękuję za te wyjaśnienia.

Wobec tego rozumiem, że wniosek pana senatora, pana przewodniczącego Kosmy Złotowskiego jest taki, żeby właściwie nie wnosić zastrzeżeń do tego stanowiska rządu i jaki będzie finał... Każde przyjęte rozwiązanie ma swoje wady i zalety, wobec tego czas pokaże, co było lepsze.

Czy są inne propozycje niż ta, którą przedstawił senator Kosma Złotowski? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Wobec tego bez głosowania przyjmujemy to stanowisko jako stanowisko komisji.

Dziękuję również pani dyrektor.

Punkt czwarty jest rozpatrywany w trybie art. 9 ust. 1. Jest to informacja o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Polityki dotyczącej Konsumentów.

Tu są dwa resorty: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – ja już witałem, również teraz ją witam, panią minister Joannę Kluzik-Rostkowską – oraz MSWiA. Prosiłbym o krótkie przedstawienie tego. Nie wiem, kogo państwo wyznaczycie do zaprezentowania stanowiska rządu...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Joanna Kluzik-Rostkowska: Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Ja jestem w zastępstwie wiceministra Kuberskiego i chętnie oddam głos dyrektorowi departamentu, panu Pawłowi Wilczkowi.)*

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Paweł Wilczek:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pragnę zaprezentować informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych na najbliższym posiedzeniu Rady do spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Polityki dotyczącej Konsumentów, które będzie miało miejsce już wkrótce, w dniach 30 listopada – 1 grudnia.

Agenda tego posiedzenia rady jest bardzo obszerna, także w odniesieniu do rozpatrywanych projektów aktów prawnych. Pierwszego dnia w części „Zdrowie” rada bę-

dzie zajmowała się dwoma projektami aktów prawnych, podczas drugiego dnia przedmiotem posiedzenia, przedmiotem obrad rady będą cztery projekty aktów prawnych.

Proponuję zaprezentować stanowisko rządu wobec tych projektów właśnie w tej kolejności, poniekąd chronologicznej, czyli najpierw w odniesieniu do części „Zdrowie”. Tu mamy, tak jak już wspomniałem, dwa projekty aktów prawnych: zmieniony wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającej drugi wspólnotowy program działań w dziedzinie zdrowia na lata 2007–2013 oraz wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie produktów leczniczych terapii zaawansowanej i zmieniającego dyrektywę 2001/83 oraz rozporządzenie nr 726/2004.

Poprosiłbym, jeśli mogę, o tę prezentację eksperta Ministerstwa Zdrowia, pana Daniela Nowaka.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo.

**Specjalista w Departamencie Współpracy Międzynarodowej  
w Ministerstwie Zdrowia  
Daniel Nowak:**

Dzień dobry.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Dziękuję za udzielenie głosu.

Jeśli chodzi o te akty prawne, to, co do zasady, oba te wnioski uzyskały już państwa pozytywną opinię, akceptację w okresie letnim. Pierwszy wniosek, ten dotyczący drugiego wspólnotowego programu, uzyskał państwa pozytywną opinię w lipcu, a jeśli chodzi o drugi projekt, czyli ten dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie produktów leczniczych terapii zaawansowanej, to stanowisko rządu odnośnie do tego projektu uzyskało państwa akceptację jeszcze w 2005 r.

Co do pierwszego z tych projektów, to kwestią najistotniejszą jest chyba to, że ze względu na termin obowiązywania tego programu, czyli lata 2007–2013, są starania, aby ten dokument został jak najszybciej przyjęty przez Radę. Podczas drugiego czytania w Parlamencie Europejskim zatwierdzono wszystkie dotychczasowe ustalenia, które zostały już wcześniej dopracowane.

Projekt ten nie niesie żadnych skutków prawnych dla naszego wewnętrznego ustawodawstwa. Z kolei skutki społeczne należałoby rozpatrywać bardzo horyzontalnie, mianowicie patrzeć jedynie pozytywnie w przyszłość, na możliwość polepszenia się sytuacji zdrowotnej w naszym kraju. Skutków gospodarczych także nie będzie, ale jeśli chodzi o skutki finansowe, to zauważa się pewne odchylenia od przekazanych państwu informacji. Otóż jest taka możliwość, że zostanie zwiększona kwota, którą nasze państwo będzie przekazywało na ten program z budżetu państwa, jednakże te widełki co do naszego wkładu bezpośredniego w ten program będą działały jedynie na podstawie tego, jak w poszczególnych latach będzie rozpisany budżet, to znaczy w poszczególnych latach będzie to warunkowane odstępstwami – jeżeli będzie wzrost, to w następnym roku może to maleć.

To tyle odnośnie do tego projektu.

Co zaś się tyczy drugiego projektu aktu prawnego, który będzie przyjmowany w ramach punktów dotyczących spraw pozostałych na posiedzeniu rady ESPHCA – ja przepraszam, że posługuję się skrótem, to jest skrót nazwy tej rady do spraw zatrudnienia – to jest tu kwestia odniesienia się do raportu, który zostanie przedstawiony, a będzie on dotyczył prac grupy roboczej zajmującej się dotychczas tymi kwestiami.

Przyznam się szczerze, że jeśli chodzi o ten akurat temat, to nie jestem do niego merytorycznie przygotowany. Chodzi w nim o wyroby medyczne, produkty lecznicze, a także tkanki i komórki. W ogólnym zarysie mogę powiedzieć tak: jest to bardzo istotne rozporządzenie z tego względu, że próbuje się w nim uregulować te wszystkie kwestie – pomimo innych oddzielnych regulacji – bardzo kompleksowo. Chociażby ze względu na to, że będzie to przedmiotem jutrzejszego posiedzenia rady, będzie tam przedstawiony tylko projekt raportu w tej sprawie.

Na chwilę obecną projekt ten nie niesie żadnych skutków, ani finansowych, ani prawnych, ani też społecznych. W związku z tym intencją naszego resortu jest to, aby państwo przyjęli pozytywnie tę informację i te stanowiska.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Paweł Wilczek:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o projekty aktów prawnych z obszaru zatrudnienia i polityki społecznej, to takim projektem jest projekt decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającej na lata 2007–2013 program szczegółowy pod tytułem „Walka z przemocą” o nazwie Daphne jako część programu ogólnego „Prawa podstawowe i sprawiedliwość”.

Na wstępie należy powiedzieć, że program Daphne III jest kontynuacją programów Daphne I i Daphne II, z których finansowane były projekty z zakresu walki z przemocą wobec dzieci, młodzieży oraz kobiet.

Jeśli chodzi o oczekiwany efekt prac rady wobec tego projektu, to jest nim porozumienie polityczne. Przedstawiciel Polski miałby poprzeć kompromisową wersję tekstu, będącą efektem prac grupy roboczej rady do spraw społecznych, a także uwzględniającą w znacznym stopniu poprawki Parlamentu Europejskiego.

Jeśli chodzi o istotę rozwiązań, to może poproszę o kilka słów komentarza eksperta, panią Agatę Furgałę z Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego w MSWiA.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo.

**Starszy Specjalista w Departamencie Bezpieczeństwa Publicznego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji**

**Agata Furgała:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja reprezentuję Departament Bezpieczeństwa Publicznego w MSWiA.

Rzeczywiście od przyszłego roku, od czasu wejścia w życie decyzji w sprawie programu Daphne, MSWiA będzie koordynowało na poziomie krajowym projekt Daphne III. Wynika to z faktu, iż program Daphne został podzielony – wcześniej obejmował on również zapobieganie narkomanii i dlatego resortem wiodącym był resort zdrowia, ale od roku 2007 będą to dwa programy.

Program Daphne, jak już zostało powiedziane, jako cele główne ma: walkę z wszelkimi formami przemocy, zarówno fizycznej, jak i psychicznej, oraz zapewnienie wsparcia ofiarom przemocy i grupom ryzyka. Formy podejmowanych działań to przede wszystkim dotowanie projektów, projektów przedstawionych przez minimum dwa państwa członkowskie – mogą to być zarówno podmioty publiczne, jak i prywatne, organizacje i instytucje... Nie ukrywam, że zazwyczaj są to organizacje pozarządowe, ale dostęp do tego programu jest otwarty również dla takich podmiotów jak jednostki Policji, Straży Granicznej, wojska. W tym wypadku rolę MSWiA będzie właśnie upowszechnianie wiedzy na temat możliwości ubiegania się o fundusze w tym zakresie.

Novum, jeśli chodzi o program Daphne, są dotacje operacyjne na działania konkretnych organizacji i instytucji. Te dotacje mogą pozwolić na rozwój, zwłaszcza jeśli chodzi o Polskę, lokalnych organizacji, które wspierają czy prowadzą działalność w zakresie przeciwdziałania przemocy. Są to również indywidualne akcje Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o akcje informacyjne, kampanie medialne, badania naukowe i tego rodzaju akcje uświadamiające.

Mogę powiedzieć państwu jeszcze to, że MSWiA będzie starać się od przyszłego roku po prostu szerzyć wiedzę na temat tego programu, planujemy również powołać zespół roboczy. Mamy już zabezpieczone pewne fundusze na szkolenia z tego zakresu. Chcielibyśmy też nawiązać szeroką współpracę międzyresortową w tej kwestii, tak by jak najwięcej polskich podmiotów mogło korzystać z tego programu.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pani minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Ja chciałabym dodać, że jesteśmy bardzo zainteresowani współpracą w sprawie programu Daphne, dlatego że sprawy antyprzemocowe są również w kompetencji ministerstwa pracy, są także bardzo bliskie mnie osobiście, tak więc liczę na to, że będę mogła uczestniczyć w tym zespole. Dobrze się stało, że się tu dziś pojawiłam, choć stało się to przypadkiem.

**Starszy Specjalista w Departamencie Bezpieczeństwa Publicznego  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji**

**Agata Furgała:**

Jeśli mogę...

Pani Minister, oczywiście na każdym etapie negocjacji program był konsultowany z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej. A jeśli chodzi o ten aspekt współpracy, to oczywiście jak najbardziej będziemy chcieli taką współpracę podjąć.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze. Teraz...

Czy jeszcze coś zostało?

**Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej**

**Paweł Wilczek:**

Kolejny projekt aktu prawnego to projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie poprawy możliwości przenoszenia uprawnień do dodatkowych emerytur lub rent, znajdujący się na znacznie wcześniejszym etapie, jeśli chodzi o proces decyzyjny.

Na to najbliższe posiedzenie rady przewidywana jest tylko informacja prezydencji o stanie prac grupy roboczej oraz debata dotycząca kierunków polityki i kierunków dalszych prac nad projektem tej dyrektywy. Dokumentem, który będzie podstawą prowadzonej debaty, będzie ten swoisty raport czy też ta zbiorcza informacja – to będzie punktem odniesienia dla przedstawicieli, dla delegatów. Będą rozważane również trzy szczegółowe kwestie, trzy pytania, które prezydencja stawia i co do których prosi delegacje o odpowiedź, o ustosunkowanie się. Odpowiedzi na te pytania, na te trzy zasadnicze kwestie, pomogą w dalszych pracach.

Ja może poproszę, by te kwestie i stanowisko Polski w odniesieniu do tych kwestii przedstawił krótko nasz ekspert, pan Remigiusz Borowski z Departamentu Ubezpieczeń Społecznych.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo.

**Radca Ministra w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej**

**Remigiusz Borowski:**

Dziękuję bardzo.

Może na wstępie pewna informacja: ten tytuł dyrektywy stał się już nieaktualny, ponieważ w obecnej wersji projekt nie dotyczy już problemu transferowalności uprawnień – zresztą to na wniosek Komisji przepisy dotyczące transferu zostały z projektu



wycofane – tak więc właściwie powinniśmy mówić o dyrektywie dotyczącej ochrony praw do emerytur dodatkowych.

Pytania, o których pan dyrektor wspominał, są konsekwencją tego, co działo się na posiedzeniach grupy roboczej. Mianowicie te pytania prezydencji – bo to prezydencja je sformułowała i poprosiła państwa członkowskie o wypowiedzi polityczne w tym zakresie – dotyczą właśnie transferu praw, a więc zgody państw członkowskich na likwidację tych przepisów dotyczących transferów. I tego dotyczy punkt 1b. Jeżeli chodzi o tę zgodę, to w tej chwili w jednoznaczny sposób sprzeciwiają się wykreśleniu tych przepisów właściwie trzy państwa: Francja, Belgia oraz Grecja. Nie wiemy, jakie stanowisko zajmą te państwa na posiedzeniu ESPHCA, ale ponieważ jest pewna rozbieżność, to prezydencja zdecydowała się na przeprowadzenie w tej sprawie właśnie tej debaty politycznej.

Z kolei pytanie 1a odnosi się do tego, czy, zdaniem ministrów, po skreśleniu tychże przepisów dotyczących transferów zawartość dyrektywy będzie warta tego, by dalej nad nią procedować.

Polska w odniesieniu do tej grupy pytań przyjęła następujące stanowisko: jesteśmy jak najbardziej za wykreśleniem tych przepisów dotyczących transferów. Po prostu to rozwiązanie w wersji, jaką przedstawiła, zaproponowała Komisja, nie może zostać zaakceptowane. Co do samych transferów uprawnień, to możemy o tym myśleć, ale trzeba zdecydowanie dopracować zasady, na jakich te transfery miałyby się odbywać, a tego w projekcie nie było i w żaden sposób nie można było się doprosić, by komisja spróbowała w kierunku takiego dopracowania zmierzać.

Dodatkową sprawą jest również to, że niektóre państwa podjęły na szczeblu parlamentów decyzje sprzeciwiające się wprowadzeniu tych przepisów dotyczących transferów. Jest to bardzo ważny sygnał dla Komisji, aby z tej propozycji się wycofać, gdyż nie może ona znaleźć politycznego poparcia. Chodzi tu przede wszystkim o Holandię, w pewnym sensie również o Niemcy – chociaż w tym wypadku to stanowisko parlamentu krajowego dotyczyło raczej problemów związanych z art. 5, więc problemów związanych z zachowaniem praw.

Co zostało w tej dyrektywie po wykreśleniu kwestii transferów? No właśnie, został problem tak zwanych uprawnień uśpionych, a więc ochrony tych pracowników, którzy zmieniają miejsce zatrudnienia, a u poprzedniego pracodawcy odprowadzali jakieś składki i mogli nabyć prawa emerytalne. W tej chwili ta kwestia jest nieuregulowana, bardzo często dochodzi więc do sytuacji, że taki pracownik, który korzysta z praw dotyczących mobilności w obrębie Unii, w wyniku takiej zmiany pracodawcy traci pieniądze – można tak powiedzieć, gdyż traci uprawnienia emerytalne, przeliczalne na gotówkę.

Tak że odpowiedź Polski na pytanie 1a jest również jak najbardziej pozytywna: widzimy sens prowadzenia dalszych prac nad projektem dyrektywy, ponieważ może ona doprowadzić do jak najbardziej uzasadnionych i korzystnych rozwiązań dotyczących mobilności pracowników w obrębie Wspólnoty, a taki jest cel podstawowy i ostateczny dyrektywy.

I wreszcie pytanie drugie, a właściwie trzecie – bo te poprzednie pytania były przedstawione przez prezydencję w bloku – dotyczy tego, czy tekst, który jest w tej chwili wypracowywany, daje państwom członkowskim szansę na wprowadzenie przepisów dyrektywy w przewidzianych terminach. Otóż wiele państw, zwłaszcza tych, w których są dodatkowe systemy emerytalne, oparte na konstrukcji zdefiniowanego świadczenia – a w ich wypadku te rozwiązania byłoby znacznie trudniej wprowadzić –

przedstawia w tym zakresie wątpliwości, wnioski o wydłużenie terminów i tak dalej. My jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że nasz system dodatkowych emerytur jest oparty na zasadzie zdefiniowanej składki, co sprawia, że wdrożenie przepisów dyrektywy byłoby u nas łatwiejsze. Jednakże pewne rozwiązania obecnie procedowanego projektu ciągle wzbudzają nasze wątpliwości, a ten punkt jest okazją do przedstawienia tych wątpliwości na posiedzeniu rady. Warto to zrobić ze względu na to, by w trakcie dalszych prac łatwiej nam było zablokować wprowadzenie ewentualnych szkodliwych zapisów do dyrektywy. Chodzi tu właściwie o jedną sprawę, którą możemy już uznać za załatwioną, niemniej jednak powraca ona w wypowiedziach niektórych państw, przede wszystkim Francji i Belgii, to znaczy o wprowadzenie tak zwanych ograniczeń w kwestii okresu wyczekiwania na prawo do uczestnictwa w programie. Nasze rozwiązania w tym zakresie są bardzo szczególne – zmierzają one do tego, by nie zniechęcać pracodawców do tworzenia takich programów i ograniczyć na wejściu koszty związane z utworzeniem takiego programu. Jeżeliby poszło się tą drogą, której chce Komisja, to znaczy jeżeliby wprowadzono rozwiązanie, że już po krótkim okresie obowiązuje prawo każdego pracownika do uczestnictwa w programie pracowniczym, to skutkowałoby to zwiększeniem kosztów. My mamy takie rozwiązanie, które pozwala na wejściu niejako te koszty ograniczyć: to prawo powinno przysługiwać przynajmniej połowie pracowników, a na wnioski związków zawodowych w wypadku dużych pracodawców zatrudniających ponad pięciuset pracowników to prawo powinno przysługiwać tylko 1/3 liczby pracowników. I to byłoby rozwiązanie, które miałyby zmniejszyć koszty pracodawcy związane z utworzeniem programu. My te argumenty przedstawialiśmy i mamy wrażenie, że znalazły one aprobatę wielu państw. Ten punkt jak gdyby zniknął z obecnego tekstu, ale nie zmienia to faktu, że jest on też kwestią politycznie sporną, dlatego stanowisko w tej sprawie powinno być, naszym zdaniem, jasno wyrażone, jeżeli tylko będzie do tego okazja.

Drugą sprawą są zapisy dotyczące objęcia przepisami dyrektywy i zobowiązaniami z nich wynikającymi indywidualnych kontraktów, w których stroną jest pracodawca. Blok definicji zawarty w tej chwili w projekcie prowadzi do tego, że przepisami dyrektywy byłyby objęte nie tylko programy pracownicze, ale także nawet takie sytuacje, gdy pracodawca chciałby na przykład ubezpieczyć swój zarząd czy kilku pracowników, chciałby zapłacić za nich wszystkie podatki, składki i tak dalej, i chciałby uzyskać za to czy też niejako wymusić lojalność tej kadry zarządzającej – dawałby pewne dodatkowe świadczenia, ale pod takim warunkiem, że na przykład dany prezes będzie pracować w firmie przez kilka lat i nie zmieni zatrudnienia na pracę dla konkurencji. Ale w obecnym brzmieniu przepisów dyrektywy byłoby to niemożliwe. Zresztą uważamy to za szkodliwe, nie widzimy powodu, żeby tego typu przepisy wprowadzać – przy czym abstrahuję już od bardzo dużej złożoności kwestii faktycznego wprowadzenia takiego rozwiązania – i sprzeciwiamy się temu.

To byłoby na tyle, jeśli chodzi o ten punkt. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Paweł Wilczek:**

Wreszcie ostatnie dwa projekty aktów prawnych, ściśle ze sobą powiązane. Pierwszy z nich to projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE

w sprawie wykonywania rozporządzenia nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, a drugi to projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającego rozporządzenie nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz określającego zawartość załącznika XI.

Ja może, tytułem uwag ogólnych, powiem, że rada przewiduje tu częściowe uzgodnienie polityczne w zakresie, w jakim państwa członkowskie osiągnęły porozumienie na etapie prac grupy roboczej. Niemniej jednak te prace będą kontynuowane. Powiem też, że strona polska do projektów w takim kształcie, w jakim zostały przedstawione, nie zgłosiła uwag.

Jeśli chodzi o przybliżenie istoty proponowanych zmian, to poprosiłbym o to naszych ekspertów z Departamentu Migracji, panią Grażynę Sypniewską i panią Joannę Krzyżewską. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista w Departamencie Migracji  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Grażyna Sypniewska:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, postaram się w miarę krótko i zwięźle zreferować przedmiot tych aktów prawnych. One rzeczywiście są ze sobą powiązane, ponieważ stanowią pakiet nowych regulacji dotyczących koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. W tej chwili ten obszar jest regulowany dwoma aktami wspólnotowymi, rozporządzeniem podstawowym nr 1408 i wykonawczym nr 574. Są to akty z lat siedemdziesiątych i od tej pory były już wielokrotnie nowelizowane. Materia jest dosyć skomplikowana, stąd w roku 2000 Komisja podjęła decyzję, że warto pracować nad nowymi aktami prawa wspólnotowego, które uproszczą i jakby ujednoczą procedury w tym obszarze. To, co będzie dyskutowane na posiedzeniu Rady 1 grudnia, stanowi efekt tych działań.

Jeżeli chodzi o rozporządzenie zmieniające rozporządzenie nr 883, to jest to nowe rozporządzenie podstawowe w tym obszarze. Zostało przyjęte 30 kwietnia 2004 r., czyli tuż przed przystąpieniem nowych państw do Unii, od razu jakby z założeniem, że przyjęcie nowych członków może wymusić dokonanie rewizji tego rozporządzenia. I tak właśnie jest, ponieważ wprowadziliśmy dziesięć nowych systemów zabezpieczenia społecznego, które mają swoje warunki i muszą być uwzględnione. Projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie nr 883 jest próbą uwzględnienia nowej sytuacji plus rozwiązania pewnych problemów, które wystąpiły, również po stronie starych państw członkowskich.

Tak jak powiedział pan dyrektor, jeżeli chodzi o ten projekt, to my go poparliśmy w całej rozciągłości. Jest dla nas bardzo ważny, ponieważ było w nim zawarte pewne newralgiczne dla Polski rozwiązanie, dotyczące zaliczania okresów ubezpieczenia krótszych niż dwanaście miesięcy. Według nowych przepisów Polska w bardzo dużej liczbie przypadków byłaby zobowiązana do zaliczania takich okresów, przebytych w innym państwie członkowskim, w którym z tego tytułu nie przysługuje prawo do emerytury. Powstał problem na tle nowego systemu emerytalnego, w którym nie mamy żadnego warunku dotyczącego minimalnego okresu ubezpieczenia; po prostu po osiągnięciu wieku emerytalnego

wypłacamy świadczenie o wysokości zależnej od kapitału zgromadzonego na koncie ubezpieczonego. Nasze prace nad zmianą tego newralgicznego dla nas zapisu trwały bardzo długo. Rozpoczęły się jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej. Rozwiązanie, które mamy w tej chwili... Nie chciałabym przedłużać, jest to bardzo techniczne, ale oczywiście, jeśli będą pytania, to mogę to przedstawić. W każdym razie na ostatnim posiedzeniu grupy roboczej 10 i 11 października udało nam się wypracować rozwiązanie, które rozwiązuje nasz problem w sposób całkowity. Jest to również problem Słowacji i Szwecji, tych państw, które mają system oparty na zdefiniowanej składce. Poparliśmy ten projekt. Z informacji, które posiadam, wynika, że wszystkie państwa członkowskie będą jednomyślnie głosowały za tym projektem. Jest jeszcze tylko kwestia Danii i Wielkiej Brytanii, które wciąż utrzymują po COREPER zastrzeżenie parlamentarne, ale to wynika z ich wewnętrznych procedur zatwierdzania tego typu projektów.

Jeśli chodzi o drugi projekt, to jest to projekt rozporządzenia wykonawczego właśnie do przyjętego rozporządzenia nr 883, tego, które nowelizujemy, o czym przed chwilą mówiłam. Ten projekt jest przyjmowany w systemie rozdział po rozdziale, ponieważ, tak jak powiedziałam, materia jest bardzo skomplikowana i wielokrotnie bywało tak, że kiedy przechodzi się do następnego rozdziału, zachodzi konieczność dokonania zmian w poprzednim. Rozdział, który będzie zatwierdzany w piątek, dotyczy postępowania w przypadku emerytur i rent. Także tutaj wyrażaliśmy zgodę na tekst tego projektu. Nie ma tu kwestii, które byłyby dla Polski newralgiczne, problematyczne, stąd takie nasze stanowisko. I również tutaj dla wszystkich państw członkowskich – znowu poza Wielką Brytanią i Danią – przyjęcie tego projektu nie stanowi problemu. Ale Dania i Wielka Brytania również tutaj zgłosiły zastrzeżenie parlamentarne, które jest odbiciem ich wewnętrznych procedur.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czyli w ten sposób przebrnęliśmy jakby przez wszystkie projekty różnych regulacji, które będą dyskutowane w najbliższych dniach. My ten materiał dopiero co dostaliśmy i rozpatrywaliśmy właściwie na gorąco, tak że pewnie trudno nam bezpośrednio do niego się odnieść, co najwyżej do tego, o czym państwo nam mówili.

Ja tak się zastanawiam... Bo czasami jest tak, że rząd poprze projekt, a czasami nie zajmie stanowiska albo nie zgłasza uwag. Jak to rozróżniacie, to, że strona polska nie zgłasza uwag i popiera? Czy to sygnał, że nie popieramy, jeśli nie zgłaszamy uwag? To znaczy, chodzi o te opisy.

I następna sprawa. Niektóre regulacje, jak pan dyrektor mówił, będą dyskutowane, ale to jeszcze nie jest podjęcie stanowiska, tylko wysondowanie stanowisk. My to rozpatrujemy w trybie art. 9, czyli właściwie zapoznajemy się ze stanowiskiem rządu, przyjmujemy jego informację o stanowisku, jakie zajmie. Czy to oznacza, że będzie jeszcze jedna taka pętla, a potem to wróci? Jak to będzie?

**Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Paweł Wilczek:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący, za poruszenie tych kwestii.

Jeśli chodzi o pierwszą, tu oczywiście jest to kwestia terminologiczna. Te opisy może nie zawsze w tym ferworze przygotowywania instrukcji są precyzyjnie przydzielane do stanowiska, ale jeżeli Polska nie zgłasza uwag, to najczęściej jest tak, że nie ma zastrzeżeń...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: „Nie wstrzymuje się” to jest to samo, co „popiera”, czy nie?)

To oznacza poparcie.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Czyli jak piszecie tutaj „popiera” albo „nie zgłasza uwag”, to jest to samo?)

To jest ta sama konstrukcja, tylko ujęta innymi słowami.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak.

Co do drugiej kwestii i ewentualnej potrzeby modyfikacji tego stanowiska, to być może na etapie dalszych prac legislacyjnych, tak jak w przypadku projektu przedstawionego przez pana Remigiusza Borowskiego, zajdą okoliczności zmuszające do zmodyfikowania stanowiska. Rząd jednak powinien zająć stanowisko już na tym etapie procesu legislacyjnego i ewentualnie, w miarę rozwoju wypadków, je modyfikować, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Jeżeli zajdzie istotna zmiana, to sprawa może wrócić?)

Tak jest.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze.

Czy są pytania, uwagi do tej informacji, którą przed chwilą otrzymaliśmy? Bo rozumiem, że to etap, na którym my właściwie, tak jak zresztą tutaj państwo mówicie... No, my już to przecież analizowaliśmy i nie zgłaszaliśmy uwag, wobec tego trudno byłoby teraz cokolwiek nowego wymyślać, żeby nie komplikować życia.

Jeżeli nie ma uwag, to ja chciałbym podziękować wszystkim państwu za udział w posiedzeniu komisji, za przedstawienie tej informacji.

Stwierdzam, że komisja przyjęła informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów zajmie podczas rozpatrywania tych projektów aktów prawnych Unii Europejskiej.

Dziękuję bardzo i zamykam ten punkt.

Jeszcze bym poprosił komisję o pozostanie, bo jest kolejny punkt. Tak jak powiedziałem wcześniej, punkt piąty zdejmujemy z porządku, bo nie ma pana premiera Leppera, a punkt szósty to jest propozycja dotycząca wniosków nierozpatrywanych. Są to dokumenty COM 2006 o numerach: 600, 609, 613, 615, 619, 624, 630, 640, 645 i 656. To było w trybie art. 6. Rozpatrywana w trybie art. 8 – bo to też już się stało pewnym trybem, tak? – jest propozycja dotycząca COM 682 i 702. Państwo macie to w tym porządku, ja miałem w starym. Gdyby były jakieś uwagi, zastrzeżenia z tym związane, to proszę je zgłaszać. Nie ma.

I na końcu sprawy dodatkowe, wolne wnioski.

Proszę państwa, przed nami budżet. My będziemy mieli posiedzenie komisji 2 stycznia, żeby nie robić go pomiędzy świętami, bo to już jest ostatni czas i musimy zaopiniować budżet. Czyli termin to 2 stycznia, godzina 13.00.

Chcielibyśmy, żeby sprawozdawcą budżetu był lider, który łączy dwie komisje, Komisję Spraw Unii Europejskiej i Komisję Gospodarki, pan senator Jerzy Szymura.

*(Senator Jerzy Szymura: Ja?)*

*(Wesołość na sali)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Ale my musimy to przyjąć do 3 stycznia. Taki mamy kalendarz, do 3 stycznia musimy to zrobić.

*(Głos z sali: Musimy?)*

Tak, bo taki mamy tutaj...

*(Głos z sali: Nie wstaniemy po pierwszym...)*

A co wy będziecie robić?

*(Głos z sali: No, 1 stycznia jest Nowy Rok.)*

No i co?

*(Głos z sali: To od razu na posiedzenie, Panie Senatorze, w ogóle się nie kłaść.)*

*(Głos z sali: Ale to 3 stycznia, a jeszcze jest 1 i 2 stycznia.)*

*(Głos z sali: Ale 2 stycznia mamy posiedzenie...)*

Tak, 2 stycznia, a imprezy są z 31 grudnia na 1 stycznia.

*(Głos z sali: Ciężko będzie...)*

*(Głos z sali: O której to posiedzenie?)*

O 13.00.

Druga sprawa. Wczoraj poinformował mnie telefonicznie pan senator Gowin, że 18 grudnia jest organizowana tutaj konferencja na temat polityki wschodniej Unii Europejskiej i komisji jest zaproszona do udziału. Mówił, że są jakieś materiały na piśmie, ale ja ich nie widzę, wobec tego nie wiem, jak się włączyć. Ale w każdym razie informuję, że 18 grudnia jest taka konferencja.

Ja się zastanawiam... Myślę, że jak wrócimy do dyskusji na temat planu pracy na kolejny rok, to chyba jednak kwestie traktatu konstytucyjnego i przyszłości Unii trzeba będzie poruszyć. My planowaliśmy to jeszcze w prezydencji fińskiej albo nawet wcześniej, potem jakoś to było...

*(Głos z sali: Fińskiej nie, bo Finowie...)*

Tak, austriackiej. Ale potem były refleksje, że to jeszcze nie. Teraz już trzeba będzie do tego wrócić. Mam nadzieję.

Ostatnia uwaga jest właściwie skierowana do komisji. Mieliśmy konferencję dotyczącą wejścia do strefy euro. Muszę powiedzieć, że przez długi czas byłem bardzo przerażony, kiedy...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No, ta konferencja... Właśnie pan senator Michalak, który na niej był, wie, jaka to była konferencja. Ale muszę powiedzieć, że frekwencja ze strony komisji nie była budująca; nawet przyszedł pan marszałek i pytał: a gdzie tu są senatorowie?

*(Senator Przemysław Berent: Czy ja mogę w tej kwestii?)*

Można, ale myślę, że to nie podlega dyskusji.

### **Senator Przemysław Berent:**

Nie, to będzie właśnie głos w tej dyskusji.

Oczywiście frekwencja, jak sam pan przewodniczący zauważył, była marna. Jednak ja bym chciał zwrócić uwagę, że jeżeli jest konferencja organizowana przez

Komisję do spraw Unii Europejskiej, to być może bardzo prostym sposobem na podwyższenie frekwencji byłoby zaangażowanie członków komisji, zapewnienie ich współudziału w przygotowaniu samej konferencji. Bo my dostajemy zaproszenia, dowiadujemy się, że jest taka konferencja, i to wszystko. A w związku z tym, że pewnie każdy z nas, kiedy nie ma posiedzeń Senatu, ma jakieś zaplanowane zadania poza Warszawą, to trudno nam uczestniczyć w czymś takim.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

No dobrze, ale to nie jest, moim zdaniem, wyjaśnienie, dlatego że...

*(Senator Przemysław Berent: To nie jest wyjaśnienie, to pomysł.)*

*(Głos z sali: To ja mam inny pomysł. Może zrobić posiedzenie seminaryjne komisji, z obowiązkową obecnością? To załatwia sprawę.)*

Rozwiązań dotyczących tego, jak zdyscyplinować komisję, jest wiele, ale nie o to chodzi. Raczej mi chodziło o takie poczucie, że skoro komisja coś organizuje i są przedstawiciele zewnętrzni, łącznie z marszałkiem, który patronuje temu, to jest to niezręczna sytuacja. I nie chodzi o dyscyplinowanie typu podpisywanie listy, co można zawsze zrobić. Inna rzecz, że tu by akurat pasowało – i to uwaga do nas wszystkich – że mogło to być razem z innymi komisjami, bo często problematyka jest wspólna; tu aż się prosiło, żeby uczestniczyła w tym też Komisja Gospodarki Narodowej. Ale to na przyszłość. Ja bardzo delikatnie zwracam uwagę na ten fakt.

Pan senator Michalak.

**Senator Paweł Michalak:**

Tak na pocieszenie, Panie Przewodniczący – wczoraj było bardzo ważne seminaryjne spotkanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska na temat odpadów, co jest istotnym tematem, i też było tylko dwóch senatorów.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

To jest pocieszenie dla komisji, ale dla Senatu wątpliwe.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego zamykam posiedzenie.

Dziękuję za udział w nim. Dziękuję panu senatorowi Jerzemu Szymurze, że z radością przyjął misję prezentowania budżetu na obydwu komisjach. Tam są tylko wybrane pozycje, które dotyczą spraw unijnych. Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 22)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851